PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | ŁÓDŹ, ŚRODA 2 KWIETNIA 1947 ROKU | Nr. 92 (673)

Polska żegna bohatera

Zwłoki generała Świerczewskiego w asyście niezliczonych tłumów złożono na cmentarzu wojskowym na Powązkach

WARSZAWA (PAP) — W dniu 1 kwietnia Warszawa i cała Polska żegnała po raz ostatni śp. gen. broni Karola Świerczewskiego, wiceministra Obrony Narodowej, wodza II Armii Wojska Polskiego, sławnego generała „Waltera" — jednego z czołowych przywódców brygad międzynarodowych podczas walk o wolność w Hiszpanii.

Przy trumnie Generała w Centralnym Domu Oficerskim pełnili od rana straż honorową generałowie, wyżsi oficerowie W.P., Dąbrowszczacy, delegacje stronnictw politycznych i wojskowe delegacje armii radzieckiej i Hiszpanii republikańskiej.

O godzinie 13-tej przybywa Marszałek Polski Żymierski w towarzystwie generała Spychalskiego i gen. Popławskiego. Milczący hołd jaki składa Marszałek poległemu koledze i przyjacielowi — trwa długą chwilę.

Prezydent u trumny generała

O godz. 13.30 przybywa Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut i udaje się bezpośrednio do trumny, przy której trwa dłuższą chwilę w milczeniu. Wraz z Prezydentem przybyli: premier Cyrankiewicz, Marszałek Sejmu Kowalski, wicemarszałek Szwalbe, wicepremier Korzycki, wicemarszałek Zambrowski. Chwila jest niezmiernie uroczysta: Najwyżsi dostojnicy Rzeczypospolitej: **Prezydent, Sejm, Rząd, generalicja ostatnim spojrzeniem żegnają zmarłego.**

Dziekan generalny W.P. ks. płk. Warchałowski, w otoczeniu duchowieństwa odprawia modły żałobne. **Marszałek Żymierski, generałowie Spychalski, Korczyc i Jaroszewicz, wicepremier Gomułka, minister Minc, gen. Zawadzki i gen. Popławski wynoszą na ramionach trumnę i umieszczają ją na lawecie działa.** Kompania honorowa prezentuje broń. Orkiestra gra marsza żałobnego Chopina.

Kondukt żałobny rusza

Kondukt żałobny wolno rusza. Gen. Paszkiewicz prowadzi poczty sztandarowe. Za nimi postępuje batalion piechoty, szwadron przyboczny Prezydenta R. P. i inne oddziały wojskowe, dalej niesione są wieńce z całego kraju i zagranicy. Wśród nich wieniec od Prezydenta R. P., marszałka Sejmu, naczelnego dowódcy W.P., premiera, od Polskiej Partii Robotniczej, Związku Dąbrowszczaków, armii radzieckiej, wieńce jugosłowiańskie, wieniec Hiszpanii republikańskiej i setki, setki innych.

Z kolei oficerowie W.P. niosą ordery bojowe, zdobyte przez Zmarłego Generała na wszystkich frontach walki z faszyzmem.

5 księży poprzedza lawetę z trumną, okrytą kirem i barwami narodowymi. Za trumną Prezydent Bierut, rodzina zmarłego, marszałek Żymierski, marszałek i wicemarszałkowie Sejmu, rząd, delegacja Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, korpus dyplomatyczny, attaches wojskowi.

Dalej postępują delegacje zagraniczne, Dąbrowszczacy, generalicja, posłowie na Sejm Ustawodawczy.

Długo ciągnie niekończący się pochód delegacji wojska, stronnictw politycznych, organizacji społecznych, zawodowych i młodzieżowych. **Ulice, którymi ciągnie kondukt żałobny, pogrążone w głębokim milczeniu, zalegają tłumy mieszkańców Warszawy.**

Na Placu Zwycięstwa

Plac Zwycięstwa udekorowany flagami narodowymi, przepasanymi żałobną krepą, zalany jest tłumami ludu warszawskiego. Wokół czworobok wojska. Przed grobem Nieznanego Żołnierza ustawiony jest, okryty żałobnym kirem, katafalk.

Orszak zatrzymuje się w połowie placu. Poczty sztandarowe i batalion honorowy Wojska Polskiego posuwają się naprzód, zajmując, wraz z wojskowymi delegacjami państw obcych, miejsca wokół katafalku. Generałowie zdejmują trumnę z lawety i przenoszą ją na ramionach na katafalk.

Pośmiertna dekoracja

Następuje uroczysty moment dekoracji pośmiertnej śp. generała Świerczewskiego Krzyżem Virtuti Militari I-szej Klasy. Orkiestra gra hymn narodowy. Wojsko prezentuje broń. Dekoracji dokonuje osobiście Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Po chwili skupionego milczenia na ustawioną w pobliżu trybunę, wstępuje naczelny dowódca Wojska Polskiego — Marszałek Żymierski.



Przemówienie Marszałka Żymierskiego

— Śmierć gen. broni Karola Świerczewskiego okryła żałobą nie tylko wojsko, ale wszystkich, którym droga jest sprawa wolności i demokracji, sprawa Polski Ludowej. Generał Świerczewski całe swe życie poświęcił sprawie Polski i ludu pracującego, o tę sprawę walczył na wszystkich frontach, za nią krew przelewał i za nią wreszcie zginął z rąk faszystów UPA. O taką Polskę walczył generał Świerczewski w dalekiej Hiszpanii, taką Polskę budował wraz z całym narodem w krwawym, żołnierskim trudzie nad Wisłą, nad Nysą Łużycką i Łabą, tej Polsce służył, jako wiceminister Obrony Narodowej i jako poseł na Sejm Ustawodawczy. Imię generała Świerczewskiego będzie złączone na zawsze z historią odrodzonego Wojska Polskiego.

Generał Świerczewski dał Wojsku Polskiemu swój ogromny, młodzieńczy zapał, swą żywiołową wiarę w zwycięstwo sprawiedliwości, swój talent organizatora, swą wiedzę wojskową i bogate doświadczenie dowódcy. On był współorganizatorem pierwszej dywizji, pierwszego korpusu, a potem Pierwszej Armii Wojska Polskiego. On na Ziemi Lubelskiej organizował i szkolił Drugą Armię. Tylko jego talent i zapał doprowadziły do tego, że Druga Armia W.P., organizowana w najcięższych warunkach materialnych, wystawiona na stałe ataki wrogiej propagandy reakcyjnej — mogła stać się siłą dobrze wyszkoloną, zdolną do wykonania ważnych i trudnych zadań, które już wkrótce przed nią stanęły. A potem przyszedł bój, ciężki bój nad Nysą Łużycką, pod Rotenburgiem, Budziszynem i Dreznem. Druga Armia W.P. w ciężkich i krwawych zmaganiach wykonała chlubnie swe zadanie. Starzy żołnierze frontowi z drugiej Armii dobrze pamiętają z tych dni generała Świerczewskiego. Pamiętają, że był wszędzie, gdzie było najtrudniej, pamiętają, jak uspakajał swą niesłychaną, zimną odwagą, jak dodawał ducha swą głęboką wiarą w ostateczne zwycięstwo, swym wspaniałym optymizmem i pogodą.

Dwie były cechy zasadnicze Karola Świerczewskiego jako żołnierza: **ogromna odwaga i głęboka, niezachwiana wiara w ostateczne zwycięstwo idei wolności i postępu.** Te cechy pozwoliły mu zdobyć miłość i zaufanie żołnierzy. A ta.

Dalszy ciąg na stronie 2-ej.

Do Komitetu Łódzkiego PPR

Szanowni Towarzysze! Wojewódzki Komitet PPS składa Wam i całej Waszej partii wyrazy najgłębszego współczucia z powodu wspólnej straty, jaką poniósł ruch robotniczy przez śmierć Towarzysza generała Karola Świerczewskiego, bojownika o wolność Hiszpanii, bohaterskiego żołnierza Niepodległości Polski, wiernego syna ludu polskiego.

HENRYK WACHOWICZ
**Sekretarz Wojewódzki
P. P. S.**

Grecja ma nowego króla

Jerzy zmarł na udar serca. — Na „tron" wstąpił natychmiast jego brat — jako Paweł I-szy

LONDYN (Obsł. wł.) — **Z Aten donoszą, iż wczoraj w godzinach popołudniowych zmarł nagle na udar serca król Jerzy grecki, w wieku 56 lat.**

Po kilku godzinach w obecności dygnitarzy kościoła greckiego został zaprzysiężony nowy „król" — Paweł I-szy, brat Jerzego.

Premier Maksimos złożył na ręce nowego króla dymisję gabinetu — poczem otrzymał zaraz misję sformowania nowego „rządu".

Nowy król liczy lat 45. **Tuż przed wybuchem wojny ożenił się z Fryderyką Luizą — córką księcia Braunschweigu.**

Polska żegna wiernego syna

Dokończenie ze strony 1-ej.

lent dowódcy potrafił na tym tak ważnym fundamencie budować gmach zwycięstwa.

Generał Świerczewski był nie tylko wielkim dowódcą, był również znakomitym wychowawcą oficera i żołnierza. **To, czego on uczył, zapadało głęboko w serca i umysły, gdyż żołnierz czuł w tym prawdę, gdy żołnierz widział, że sam generał jest żywym przykładem tych cnót, których od podwładnych wymaga.**

Dziś odszedł od nas na zawsze. Skrytobójcza kula ukraińskiego faszysty UPA przecięła przedwcześnie jego życie. Odszedł od nas w pełni sił, odszedł w chwili, gdy jeszcze długie lata mógłby oddawać swa wiedza, doświadczeniem i talentem ogromne usługi Wojsku Polskiemu.

Żegnam Cię, Generale Świerczewski, stary Towarzyszu broni, w imieniu Wojska Polskiego. Śpij spokojnie w ziemi polskiej, w ziemi warszawskiej, w ziemi wolnego narodu. Przygarnie Cię ta ziemia, o której wolność walczyłeś przez całe swe życie, za której bezpieczeństwo i szczęście krwawiłeś na wszystkich frontach walki z faszyzmem, za której spokój i nietykalność oddałeś swe życie.

Zginałeś tak, jak żyłeś — w walce. Swój obowiazek żołnierski wykonałeś do końca, do ostatniego tchu. Dałeś pokoleniom całym przykład, jak należy kochać Polskę i lud, jak żyć i umierać dla nich. Niech chylące się nad Twą trumną zwycięskie sztandary Wojska Polskiego zaszumią ci pieśń walki i zwycięstwa, pieśń Ebra i Nysy Łużyckiej.

Cześć Ci i chwała, bo dobrze zasłużyłeś się narodowi! Cześć Ci i chwała, bo wiernie służyłeś sprawie ludu pracującego. Cześć Ci i chwała, bo okryłeś wiekopomną sławą polskie sztandary!

Po Marszałku Żymierskim na trybunę wstępuje premier Cyrankiewicz, który żegna generała Świerczewskiego w imieniu Rządu RP i PPS. Następnie przemawia Marszałek Sejmu Kowalski, — po czym zabiera głos tow. Gomułka-Wiesław.

PRZEMÓWIENIE TOW. GOMUŁKI-WIESŁAWA

Długi jest szereg synów i córek narodu polskiego, którzy padli za wolną, demokratyczną Rzeczpospolitą Ludowa. Obecnie przybywa do tego szeregu **Karol Świerczewski, jeden z najofiarniejszych jej budowniczych, goracy patriota i pełen sławy obywatel.**

Długi jest rejestr żołnierzy polskich, którzy za matkę-Ojczyznę padli na polach bitew i z których krwi odrodziła się ona wolna i niepodległa. Obecnie do tego rejestru wciagamy Karola Świerczewskiego, generała broni, wiceministra Obrony Narodowej, dowódcę drugiej Armii Polskiej, współtwórcę i organizatora Wojska Polskiego, nieustraszonego i bohaterskiego żołnierza. I długa jest lista nazwisk bojowników i budowniczych nowej Polski, **lista tych, którzy padli od kul faszystowskiego podziemia.**

Członkom Polskiej Partii Robotniczej przypadła na tej liście tragicznej bolesna palma pierwszeństwa. Obecnie na listę tę wpisujemy nazwisko Karola Świerczewskiego, członka Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, wiernego drogiego i ukochanego towarzysza.

Od wrażej kuli faszystów ukraińskich kierowanych i inspirowanych przez wrogie Polsce demokratycżnej obce ośrodki dywersji i wywiadu, od kuli hitlerowskich jurgieltników z UPA, otoczonych pogardą i nienawiścią tak polskiego, jak i ukraińskiego narodu, **zginął bohaterską śmiercią żołnierza wielki Polak okryty chwałą, generał i niezapomniany towarzysz, człowiek, w którego sercu przez całe życie gorzała płomieniem wielka idea walki o wolność i lud.**

Generała Świerczewskiego wydała ze swego łona klasa robotnicza Warszawy. Świadomość małego Karola kształtowały barykady i walki rewolucyjne z 1905 roku. Patrzył on na świat i Polskę z okien robotniczego mieszkania przy ul. Kaczej. Wychodził na wielką i chlubną drogę swego życia przez bramę fabryczną Gerlacha, gdzie w młodości pracował jako tokarz. **Z robotniczych, rewolucyjnych szeregów wyrósł generał Świerczewski i nigdy ani na krok nie oddalił się od swego brata — robotnika. Z klasą robotniczą był nierozerwalnie złączony całym jestestwem swego niezłomnego ducha, każdym drgnieniem serca, każdym promieniem myśli, każdym czynem i każdym krokiem swego surowego i świetlego życia.**

Karta życia generała Świerczewskiego od lat najmłodszych do chwili skonu, zapisana jest złotymi zgłoskami twardej walki wyzwoleńczej, społecznej i narodowej. Należał on do ludzi, którzy **bez reszty oddali się idei walki o wolność ludu pracującego.** Ta idea nakazywała mu stać, żyć, walczyć i w każdej chwili umrzeć bez trwogi i wahania na każdym, powierzonym mu posterunku.

Ta idea kierowała nim, gdy w młodości wstępował w szeregi SDKPL i ta idea nakazywała mu wziąć udział w rewolucji listopadowej w Rosji, zaprowadziła go do szeregów Armii Czerwonej, gdzie wyróżnił się swym męstwem i poświęceniem.

Ta idea zawiodła go do Hiszpanii, — gdzie jako generał Walter dowodził międzynarodową dywizją ochotniczą, w skład której wchodziła polska brygada **„Dąbrowszczaków"**. W walce z faszyzmem, w walce o wolność ludu hiszpańskiego kontynuował on najpiękniejsze tradycje polskich żołnierzy i bojowników wolności 19-go stulecia, którzy pod hasłem: „za wasza i naszą wolność" walczyli i ginęli w wyzwoleńczych walkach ludów Europy i na barykadach paryskiej komuny.

Majac zamkniętą drogę do Polski przedwrześniowej, nigdy nie przestał tęsknić za ziemią rodzinną, za Warszawą, za Polską, którą kochał głęboko całą pełnią swego wielkiego, patriotycznego ducha. Generała Świerczewskiego, jako nieustraszonego żołnierza i wielkiego patriotę — Polaka tęskniącego za swoją Ojczyzną, nic może lepiej nie charakteryzuje, jak autentyczna scena, przedstawiona w książce o ludziach Pierwszej Armii: **„Jesienią 1944 roku, kiedy Wojsko Polskie zdobyło Pragę i wyrzuciło Niemców na drugi brzeg Wisły, generał Świerczewski, nie bacząc na niebezpieczeństwo ognia niemieckiego, postanowił ucałować Wisłę, matkę rzek polskich, jakby w ten sposób chciał usymbolizować powitanie Matki — Ojczyzny, do której powrócił, jako jej żołnierz.**

Gdy adiutant z uwagi na ogień niemiecki, próbował go odwieść od tego zamiaru, leżący dziś w trumnie generał - bohater powiedział mu krótko: **„Nie czepiaj się mnie, dziecko kochane..., ja już trzydzieści lat jej nie widziałem".**

Potem udał się nad sam brzeg Wisły i — jak mówi autor — **„zanurzył ręce w wodzie, twarz zanurzył w rękach. I nie wiadomo, od czego była ta twarz mokra, od wiślanej wody, czy od łez".**

Na pomniku życia generała Świerczewskiego, który nam zmarły pozostawił po sobie, **uczyć się winien każdy Polak najpiękniejszych przymiotów umiłowania Ojczyzny** przez umiłowanie ludu pracującego. Na historii jego życia uczyć się będziemy poświęcenia i ofiarności, obowiązku i bohaterstwa, prostoty i skromności. Znajdzie w nim niedościgniony wzór hartu i dyscypliny każdy żołnierz, każdy oficer. **Jego życie służyć będzie jako wzór każdemu bojownikowi i budowniczemu Polski Ludowej, której zmarły był i pozostał na zawsze wielkim synem i bohaterem.**

Dumny być może naród polski, że wydał z siebie takiego człowieka, dumna być może z niego klasa robotnicza, dumna jest Polska Partia Robotnicza, że jej idea była ideą zmarłego, że jej sztandary były sztandarem jego życia.

Chylimy dzisiaj nasze, kirem okryte, sztandary nad trumną wielkiego Polaka, bohaterskiego żołnierza i ukochanego towarzysza. Imię twoje generale, twoje czyny pozostaną na zawsze w sercach naszych, w sercu narodu polskiego, w sercach polskich chłopów, którzy orzą dziś ziemie piastowskie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Ziemie Odzyskane dzięki twoim wysiłkom i żołnierzy, którymi dowodziłeś.

W twarde chłopskie ręce oddałeś generale ziemie piastowskie. W mocnych chłopskich i robotniczych rękach spoczywa los Polski, wywalczonej przy twoim wybitnym współudziale. Śpij więc spokojnie, bohaterze i wodzu!

W imieniu Armii Czerwonej żegnał generała Świerczewskiego — gen. Trubnikow, dalej w imieniu republikańskiej Hiszpanii zabrał głos gen. Modesto. W imieniu Zw. Dąbrowszczaków — płk. Szyr, poczym zwłoki bohatera złożono na lawecie armatniej i kondukt pogrzebowy ruszył na Powązki — gdzie na cmentarzu wojskowym złożono przy salwach honorowych na spoczynek w ziemi, którą tak ukochał.

La Passionaria do Polaków

WARSZAWA (PAP) — Słynna bojowniczka o wolność Hiszpanii, Dolores Ibarruri La Passionaria nadesłała do Związku Dąbrowszczaków następujący list:

„Walka się jeszcze nie skończyła, Padł bohater! Zginął wasz Świerczewski, nasz Walter wierny syn ludu polskiego, honorowy obywatel nieugiętej Hiszpanii. Zginął bohater o cnotach wyjątkowych, wierny bojownik o wolność ludów. Padł w walce z wrogami Polski, z wrogami swej ojczyzny, bohaterską śmiercią dopełniając swego bohaterskiego życia.

Towarzysze Dąbrowszczacy! **Walka się nie skończyła! Brońcie wolności, jak niegdyś broniliście wolności Hiszpanii. Droga, którą postępujecie krok za krokiem i dzień za dniem, pełna jest trudności i pełna bolesnych strat, Ale zwycięstwo będzie wasze! Polska pozostanie demokratyczna, bo idzie ona ciągle naprzód, nie oglądając się wstecz, patrzy w przyszłość, która jej da pokój, wolność i dobrobyt.**

Zabito Waltera. Rozumiecie nasz ból, towarzysze i przyjaciele. Był on waszym, ale był również naszym ponieważ był bojownikiem wolności polskiej, a **Polska wolna i demokratyczna jest również ostoją naszej wolności.**

Żołnierze brygady Dąbrowskiego! Ludu polski! Podzielam wasz ból i smutek. Pomścijcie waszego wodza, wzmacniając szeregi demokracji. Pomścijcie go, utrwalając i wzmacniając wolność Polski.

Mylą się ci, którzy sądzą, że bandyckim terrorem mogą zawrócić wstecz historię narodu. **Polska dokonała wyboru swojego losu, wolnego i demokratycznego. I na tej drodze trudnej i ciężkiej, zroszonej krwią najlepszych, każda mogiła jest dla przyszłych pokoleń płomiennym znakiem wysiłku i poświęceń dzisiejszego pokolenia, które walczy, aby otworzyć jasne i wolne perspektywy ojczyźnie i ludowi polskiemu.**

Naprzód, przyjaciele Polacy. Przezwyciężcie ból po poległych towarzyszach.

Dolores Ibarruri—La Passionaria.

Franco proklamuje monarchię

na wypadek swojej śmierci lub „niezdolności do rządów"

LONDYN (obsł. wł.) Według doniesień korespondenta Reutera z Madrytu gen. Franco w orędziu do narodu, wydanym z okazji 8-ej rocznicy zakończenia wojny domowej w Hiszpanii, zapowiedział, **iż Hiszpania stanie się ponownie monarchią.**

W orędziu powiedziano, iż przywrócenie monarchii nastąpi **w wypadku śmierci lub „niezdolności do pracy" gen. Franco, który pozostaje w dalszym ciągu na czele państwa.** Franco zapowiedział jednocześnie utworzenie **Rady Państwa,** składającej się z 12 osób, która będzie organem pomocniczym dla niego samego. W skład Rady wejdą kardynał prymas, przedstawiciele armii, sądownictwa i parlamentu. W chwili, gdy sprawa monarchii stanie się aktualna (naskutek wyżej wymienionych powodów!) wówczas Rada Państwa będzie musiała wybrać odpowiedniego następcę — **członka rodziny królewskiej, przy czym Franco zastrzega sobie prawo wyznaczenia kandydata(!).**

Jak wiadomo monarchia hiszpańska przestała istnieć w roku 1931, gdy proklamowana została republika. Oficjalny pretendent do tronu — don-Juan znajduje się w Estorilu w Portugalii. Według informacji Reutera tamtejsze koła monarchistyczne bynajmniej nie są zachwycone treścią orędzia Franco.

Z Londynu donoszą, iż podsekretarz Stanu — Hector MacNeil odbył wczoraj konferencję z bawiącym w Londynie premierem hiszpańskiego rządu republikańskiego — Llopezem.

Jeden z przedstawicieli hiszpańskiego rządu republikańskiego — na wiadomość o „proklamowaniu monarchii" przez gen. Franco oświadczył, iż **jest wielce wątpliwe, aby naród hiszpański zechciał cierpliwie czekać pod uciskiem reżimu frankistowskiego, aż gen. Franco „zechce uprzejmie umrzeć".**

Dyskusja toczy się dalej

nad sprawą reparacji niemieckich

MOSKWA PAP. — Wtorkowe obrady rady ministrów spraw zagranicznych odbyły się w ściślejszym gronie. Ze strony radzieckiej obecni byli Mołotow, Wyszyński i marsz. Sokołowski. Ze strony brytyjskiej Bevin, Strang, Ipatch, ze strony amerykańskiej — Marshall, Murphy oraz ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie — Smith, ze strony francuskiej — Bidault i Alphand.

Ministrowie omówili zagadnienia ekonomiczne i sprawy reparacji. Ożywiona dyskusja toczyła sie nad sprawa ustalenia poziomu produkcji przemysłowej. Żadne uchwały nie zapadły.

Posiedzenie trwało zaledwię trzy kwadranse.

Następne posiedzenie odbedzie się w dniu 2 kwietnia rb.

Salwy do Hindusów

MOSKWA (obsł. wł.) Według ostatnich doniesień z Bombaju, w ciągu jednego dnia w starciach ulicznych zginęło tam przeszło 40 osób, 137 osób odniosło rany. **Policja 19 razy otwierała ogień do tłumu.** Jednocześnie nadchodzą wiadomości o dalszych zaburzeniach w Kalkucie i Delhi

KINA

ADRIA (ul. Marsz. Stalina — Główna) „RYWAL JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI"
BAŁTYK (ul. Narutowicza 20) MARSYLIANKA
BAJKA (ul. Franciszkańska 31) „KLATKA SŁOWICZA"
GDYNIA (ul. Daszyńskiego 2) PAWEŁ I GAWEŁ
HEL (ul. Legionów 2—4) „ELVIRA MADIGAN"
MUZA (Ruda Pabianicka) SAMOTNY ŻAGIEL
OŚWIATOWE (ul. Rzgowska 94) NIECZYNNE
POLONIA (ul. Piotrkowska 87) „KOBIETA SAMA"
PRZEDWIOŚNIE (ul. Żeromskiego 74—78) „ROBERT i BERTRAND"
ROBOTNIK (ul. Kilińskiego 178) „ZDRADZIECKA KULA"
ROMA (ul. Rzgowska 84) „ZAKAZANE PIOSENKI"
REKORD (ul. Rzgowska 2) „ONA BRONI OJCZYZNY"
STYLOWY. (ul. Kilińskiego 123) PAWEŁ I GAWEŁ
ŚWIT (Bałucki Rynek 5) „NIEUSTRASZENI"
TATRY (ul. Sienkiewicza 40) „W OKOWACH LODU"
TĘCZA (ul. Piotrkowska 108) „ROBERT i BERTRAND"
WISŁA (ul. Daszyńskiego 1) „RYWAL JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI"
WŁÓKNIARZ (ul. Zawadzka 6) „BOLEK i LOLEK"
WOLNOŚĆ. (ul. Napiórkowskiego 16) „LUDZIE I MANEKINY"
ZACHĘTA (ul. Zgierska 28) „ZAKAZANE PIOSENKI"

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś dnia 2.4. br. o godz. 15 zamknięte przedstawienie „Krakowiaków i Górali".

Wszystkie bilety sprzedane dla Kuratorium Okr. Szkolnego łódzkiego. Passe-Partout nieważne.

Od czwartku dnia 3 kwietnia do pierwszego święta t. j. do dnia 6.4. br. włącznie teatr nieczynny.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś ostatni dzień przed przerwą świąteczną do pierwszego święta włącznie (tj. do dnia 6.4. br.) świetna komedia obyczajowa, ukazująca w satyrycznym świetle moralność mieszczańską Wł. Perzyńskiego „Szczęście Frania" w reżyserii Leona Pietraszkiewicza, dekoracjach i kostiumach Tad. Kalinowskiego. Udział biorą: Zofia Tymowska, Barbara Rachwalska, Bronisława Bronowska, Władysława Nawrocka, Jan Świderski, Karol Leszczyński, Kazimierz Dejmek.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś w dalszym ciągu wspaniała operetka Lehara „KRAINA UŚMIECHU" z Michałem Śląskim i J. Kendą w rolach głównych, w pozostałych rolach wystąpią: S. Piasecka, K. Koszela, K. Chorzewski, S. Brusikiewicz, A. Sawin, H. Łabuński, i inni. Choreografia w układzie J. Ciesielskiego. Chór i orkiestra pod batutą wł. Szczepańskiego, reżyseria B. Horski. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 19.30 w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 świetna sztuka amerykańska Williams'a „SZKLANA MENAŻERIA" w znakomitym wykonaniu: Duszyński, Horecka, Jaroń, Mrozowska.

Reżyseria — Erwin Axer. Dekoracje — Jan Kosiński.

Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś i codziennie komedia Hennequina i Vebera pt. „PANI PREZESOWA" w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16. tel. 272-70.

TEATR „GONG"

Teatr „Gong" gra dziś i codziennie rewię pt. „Goło, lecz wesoło". Udział biorą: Romuald Gierasieński, Alina Janowska, Ziuta Kryniczanka, Zofia Wilczyńska, Ina Wolska, Jerzy Szwajcer.

TEATR KUKIEŁEK RTPD ul. Nawrot 27

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12 tej Sztuka pióra L. Krzemienieckiej p.t.: „Historia cała o niebieskich migdałach".

TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA" — Kopernika 16.

Wschodnie widowisko w trzech aktach J. Warneckiego „Drogocenny naszyjnik" (12 godzin przygód).

Codziennie przedstawienie zamknięte dla szkół, w niedzielę i święta o godz. 11.30 przedstawienie otwarte dla publiczności.

KOMUNIKAT

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza, oddział w Łodzi apeluje do Rad Zakładowych i Dyrekcji przedsiębiorstw w Łodzi o zgłaszanie zaproszeń dla grup żołnierzy na święcone urządzane dla pracowników przedsiębiorstw. Przedsiębiorstwa, które nie urządzają święconego mogą ewentualnie zaprosić żołnierzy na zabawę świąteczną w świetlicy. Zgłoszenie winno zawierać dokładny termin imprezy, adres świetlicy i ilość zaproszonych żołnierzy.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Oddziału Grodzkiego TPŻ w Łodzi, Piotrkowska 97, telefon 263-73 w godz. 8—15.

Zagubione dokumenty

3.000.— Zł. dam temu, kto zwróci teczkę skórzaną wraz z aktami buchalteryjnymi zagubioną w sobotę na ulicy Rokicińskiej. Łaskawie zwrócić: Łódź, Zachodnia 31 m. 18.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z RKU—Kutno na nazwisko Pasterski Feliks, Krzewic, gm. Krośniewice, pow. Kutno.

ZGUBIONO akt ślubny, metrykę urodzenia, książeczkę z Ubezpieczalni, 2 legit. tramwajowe, legit. PPR, legit. Zw. Zaw., legit. kinową, zaświadczenie na zasiłek wojskowy na nazwisko Pijanowska Jadwiga, Flatta 8 m. 6.

ZGUBIONO legit. tramwajową Nr. 206—265 na nazwisko Krukowski Jan, Pomorska 50 m. 1.

ZGUBIONO palcówkę, legit. P.P.R. i tymczasowe zaświadczenie tożsamości i zaświadczenie na wpłatę 6.000 zł. za gazety na nazwisko Kubiak Stanisław, Zduńska Wola, ul. Złotnickiego 12 m. 1.

ZGUBIONO legit. wyst. przez poznańską Izbę Lekarsko-Dentystyczną na nazwisko Szrot Natalia, Kutno, Długosza 3.

ZGUBIONO legit. PPR na nazwisko Pietrasik Antoni wieś Szydłów gm. Puczniew pow. łódzki.

ZGUBIONO legitymację ZWM, PKP i legitymację szkolną Jerzego Markiewicza. ul. Okrzei Nr. 25

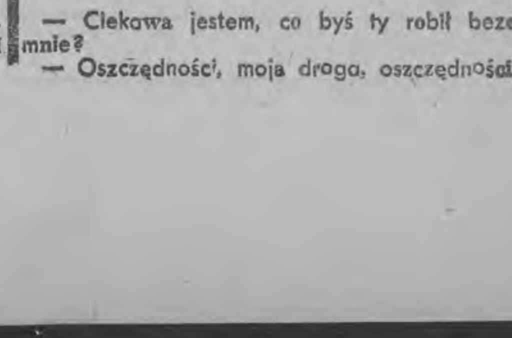
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA SPOKÓJ DUSZY GEN. ŚWIERCZEWSKIEGO

W środę dnia 2 kwietnia 1947 r. o godzinie 11-ej, w kościele garnizonowym w Łodzi odprawione zostanie żałobne nabożeństwo za spokój duszy tragicznie zabitego na posterunku II Wiceministra ś. p. Generała Karola Świerczewskiego, który jako dowódca przyniósł wolność i wyzwolenie naszemu miastu, Łodzi.

Co usłyszymy przez radio

6.00 Sygnał czasu, „Kiedy ranne..." ; kalend. histor.; 6,5 Dziennik; 6.20 Gimnastyka; 6,30 Muzyka; 6,57 Sygnał czasu, aud. na „Dzień dobry"; 7.05 Muzyka; 7,15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy; 7,35 (z Łodzi) Program na dziś; 7,40 Koncert poranny Ork. Rozgł. P.R. w Poznaniu; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8,40 Skrzynka PCK; 8,50 Przerwa; 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie; 12,05 Aud. dla świetlic robotniczych; 12.35 Utwory P. Czajkowskiego w wyk. E. Peinsteinówny — fortep.; 12,55 Rezerwa; 13,00 (z Łodzi) Muzyka obiadowa. Wyk. M. Piątkiewicz — śpiew; W. Wiłkomirska — skrzypce; Z. Szymonowicz — fortep., A. Tabaksblatt — akomp.; 13,40 (z Łodzi) XXI-sza aud. z cyklu „Alfabet muzyczny" w opr. B. Busiakiewicza; 14,00 (z Łodzi) Skrzynka młodzieżowa w opr. H. Sosnowskiego; 14,10 (z Łodzi) Pog. akt. pióra I. Sosińskiej p.t. „O pracy Kliniki Chirurgii Stomatologicznej w Łodzi"; 14,15 (z Łodzi) Symfonia Niedokończona (płyty). 14,40 (z Łodzi Kronika i komunikaty; 14,45 (z Łodzi) Koncert reklamowy; 15,00 „Ku wiośnie" — pog. dla dzieci starszych; 15.10 „Wędrówka z mikrofonem"; 15.20 Reportaż; 15,30 „Portrety działaczy"; 15,40 Utwory wiolonczelowe w wyk. A. Schmara, przy fortep. S. Nagryzowski; 16,00 (z Łodzi) Fel. pióra R. Zrębowicza pt. „Problem Hoessa"; 16,10 Dziennik; 16,30 „Krzyżowej drogi śladem" — aud. w wyk. Chóru Mieszanego im. Moniuszki i Chóru męskiego „Echo" p-d J. Młodziejowskiego; 16,55 Skrzynka techniczna w opr. inż. Cz. Klimczewskiego; 17,00 Aud. literacka „Poezja Juliana Przybosia" w wyk. autora; 17,10 Koncert Ork. Smyczkowej P. R. p-d J. Kołaczkawskiego z udz. K. Szczepańskiej — mezzo sopran; 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych"; 17,55 Z życia kulturalnego; 18,00 Koncert Wielkopostny. Wyk.: W. Jędrzejewska — sopran; Wł. Oćwieja — organy. 18,30 „Nauka przy głośniku"; 19,00 Aud. dla wsi; 19,15 (z Łodzi) Pog. pióra Sędziego wojskowego Mjr. L. Hochberga pt. „Spieszcie do Komisji Amnestyjnych!"; 19,25 (z Łodzi) „W trosce o dziecko robotnicze" — pog. mgr. Wł. Zawistowskiej; 19,30 Aud. Chopinowska w wyk. Z. Rabcewiczowej. W programie Sonata b-moll; 19,57 Sygnał czasu; 20,00 Dziennik; 20.35 (z Łodzi) Aud. słowno-muzyczna w opr. B. Busiakiewicza; pt. „Dramat Wielkiego Tygodnia czyli Droga Krzyżowa"; 21,10 (z Łodzi) „Wielkanoc w teatrze średniowiecznym" — szkic literacki Zb. Kopałki; 21,25 „U naszych przyjaciół" — aud. słowno-muzyczna; 21,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22,00 Kwadrans prozy — „Popioły" S. Żeromskiego; 22,15 Program na jutro; 22,25 (z Łodzi) Koncert solistów. Część I. Wyk.: K. Tarchalska — śpiew; M. Szoleski — altówka, W. Klimowiczowa i J. Szaleska — akompan. Część II-ga. Wyk.: W. Domieniecki — śpiew i R. Kuncewicz — akomp. 23,30 „Rozmowa z pisarzami" — „Wizyta w Redakcji „Odrodzenia"; 23,10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23,30 (z Łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23,33 (z Łodzi) Koncert życzeń; 0,29 (z Łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

Uśmiechnij się!



— Ciekawa jestem, co byś ty robił beze mnie?
— Oszczędności, moja droga, oszczędności.

Z życia partii

KONFERENCJE DZIELNICOWE

Dziś o godzinie 14-ej w wielkiej sali konferencyjnej CZPW., ul. Kościuszki 4, odbędzie się konferencja dzielnicy Śródmiejskiej w celu wyboru komitetu i delegatów na konferencje miejską.

*

W czwartek 3 kwietnia o godz. 14-ej w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 42, odbędzie się konferencja dzielnicy Górnej-Prawej w celu wyboru komitetu i delegatów na konferencję miejską.

ZEBRANIE EGZEKUTYWY

Dziś o godzinie 17-ej odbędzie się posiedzenie egzekutywy komitetu dzielnicowego Rudy Pabianickiej.

WSPÓLNE ZEBRANIE KOŁA PPR I PPS

Dziś o godzinie 13-ej odbędzie się zebranie członków PPR. i PPS. firmy „Horak".

ZEBRANIA KÓŁ

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących dzielnicach:

RUDA PABIANICKA

O godzinie 13-ej zebrania koła pierwszej zmiany oddziału „Biała" firmy „Horak" oraz koła pierwszej zmiany firmy „Habig".

GÓRNA PRAWA:

O godzinie 16-ej zebranie koła firmy „Walczak".

O godzinie 15,30 zebranie koła „Schweickert — Guma".

O godzinie 13,30 zebranie kół Nr. 1, 3 i 5 firmy „Gampe i Albrecht".

GÓRNA LEWA

O godzinie 14-ej zebranie koła oddziału Wigoniowego PZPB. Nr. 1.

O godzinie 15,30 zebranie koła firmy „Schicht".

O godzinie 13,30 zebranie kół „Bzreiński", „Zeibert" i „Teitelbaum".

PRAWA ŚRÓDMIEJSKA:

O godzinie 16-ej zebranie kół firm: „Miller i Seidel", „Spółdzielni Metalowej", Fabryki Nr. 12", Spółdzielni „Nadzieja" oraz koła firmy „Tempo i Cymerman".

O godzinie 15,30 zebranie koła firmy „Cybel i Mandel".

O godzinie 18-ej zebranie koła terenowego Nr. 3.

STAROMIEJSKA:

O godzinie 13,30 zebranie koła „Fabryki Nr. 15".

O godzinie 13-ej zebranie nowoutworzonego koła firmy „Lempke" przy ul. Pomorskiej Nr. 38.

BAŁUTY:

O godzinie 8,30 rano zebranie koła 11-go kom. M. O.

O godzinie 15-ej zebranie koła wydziału gospodarczego F. „Buhle" oraz koła firmy „Rozner".

O godzinie 14-ej zebranie koła firmy „Einbrot Abel".

O godzinie 16-ej zebranie koła Garbarni—Radogoszcz.

LIKWIDACJA CENTRALI APROWIZACYJNEJ

Dnia 1-go marca br. rozpoczęła się likwidacji Centrali Aprowizacji Przemysłu Włókienniczego.

Termin ukończenia likwidacji upływa dn. 31 maja 1947 r. Dotychczasowe prace Centrali Aprowizacji Przemysłu Włókienniczego przejmują t. zw. R.C.A. — Rejonowe Centrale Aprowizacyjne, których praca opierać się będzie na zasadzie terytorialnej.

Rejonowe Centrale Aprowizacyjne na terenie swojego rejonu zaopatrywać będą wszystkich robotników niezależnie od tego, w jakiej dzielnicy pracują.

Przyczyni to się do usprawnienia i uporządkowania zaopatrzenia klasy robotniczej.

Dyżury aptek

Rembieliński — Gdańska 90
Szymański — Rokicińska 8
Zundelewicz — Piotrkowska 25
Szlindenbuch — Srebrzyńska 67
Kasperkiewcz — Limanowskiego 1
Lipiec — Piotrkowska 193.
Pastorowa — Łagiewnicka 120.
Pawłowski Piotrkowska 307.

TELEFONY:

Pogotowie Ratunkowe Miejskie —	104-44
Pogotowie PCK —	117-11
Pogotowie Ubezp. Społecznej —	134-15
Straż Pożarna —	8
Biuro numerów —	199-00

Ze sportu

Pisarski rezygnuje z tytułu mistrza Polski

Ostatni rok łodzianin walczy w ringu



JÓZEF PISARSKI z sekundatem Kowalskim

Józef Pisarski, eks-mistrz Europy, nie będzie walczył w tegorocznych indywidualnych mistrzostwach Polski, jakkolwiek zdobył mistrzostwo Łodzi. Spotkanie więc jego z Kolczyńskim, po którym tak wiele obiecywała sobie opinia sportowa Łodzi, stoi pod znakiem zapytania. Gdyby nawet w finale drużynowych mistrzostw ŁKS spotkał się z Grochowem, względy strategiczne mogą niedopuścić do tego ciekawego spotkania.

NIE WYTRZYMAM CZTERECH DNI WALK

Dlaczego Pisarski rezygnuje ze zdobycia zaszczytnego tytułu mistrza Polski?

— Nie wytrzymam czterech dni walk — mówi nam ulubieniec ringów polskich zupełnie otwarcie. Dla mnie w tej chwili są ważniejsze drużynowe mistrzostwa — mówi p. Józef. — Chciałbym na zakończenie swej kariery zawodniczej pomóc swemu klubowi w zdobyciu tego zaszczytnego tytułu...

OSTATNI ROK NA RINGU

— Już ostatni rok walczę w ringu. Już powinienem właściwie, mówiąc językiem bokserskim, dawno „wysiąść", ale tak jakoś „natura ciągnie wilka do lasu".

— Wiek i ręka nie pozwalają mi już dłużej szarpać się w ringu. Zresztą — dodaje po chwili nasz rozmówca — murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść.

Z tym ostatnim twierdzeniem nie wszyscy się zgadzamy i jesteśmy pewni, że tak nazwisko Pisarskiego jak i Chmielewskiego na długo pozostaną w pamięci miłośników pięściarstwa.

Na razie jednak sezon bokserski nie jest jeszcze zakończony. Czekają nas w najbliższych dniach dwa wielkie wydarzenia: finały drużynowych mistrzostw Polski i mistrzostwa indywidualne.

Wobec tego, że Pisarski nie będzie startował w mistrzostwach indywidualnych, rozmowę kierujemy na inne tory — drużynowych mistrzostw Polski.

KTO SPOTKA SIĘ W FINALE Z ŁKS-em?

— Która z drużyn spotka się przypuszczalnie z ŁKS-em? — pytamy Pisarskiego.

— Trudno jeszcze przewidzieć — odpowiada p. Józef. — Może być Grochów, może MKS, a nie wykluczone, że i Warta. Z tą ostatnią mielibyśmy chyba cięższą przeprawę, aniżeli z Grochowem, czy Klubem Milicyjnym. Poznaniacy mają bowiem silne punkty w wagach ciężkich. Jeżeli chodzi zaś o względy propagandowe, to Warta względnie Grochów byłyby najlepszymi naszymi przeciwnikami, gdyż kluby te posiadają swoją renomę.

SZWEDZI PRZEREKLAMOWANI

Ponieważ Pisarskiego widzieliśmy na meczu Polska — Szwecja, pytamy się jeszcze, jakie wrażenie wyniósł z tego spotkania.

— Szwedzi byli, moim zdaniem, przereklamowani — mówi Pisarski — i nie walczyli wcale tak czysto, jak się spodziewałem. Najlepiej podobał mi się z nich kogut Ahlin. Sundin miał dobre momenty, ale na ogół nie przedstawia jeszcze wysokiej klasy.

Jak się rozwija sport w Tomaszowie

Lechia pod opieką Związków Zawodowych

(Koresyondencja „Głosu Robotniczego")

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Tomaszowie Maz., w trosce o tężyznę fizyczną świata pracy, dużo wagi poświęca zagadnieniu sportu i to we wszystkich jego gałęziach. Warunki terenowe dla rozwoju sportu w Tomaszowie, a szczególnie sportu wodnego, są bardzo pomyślne, a to ze względu na Pilicę, w tym miejscu bardzo szeroką.

W ostatnich dniach znany w całym kraju Klub Sportowy „Lechia", dobrze oceniając korzyści, jakie może osiągnąć, gdy oprze swoją egzystencję o tak masową organizację, jaką są Związki Zawodowe, przeszedł do Z. Z. wraz ze wszystkimi swoimi sekcjami.

Powiatowa Rada Związków Zawodowych z miejsca przystąpiła do stworzenia dla „Lechii" odpowiednich warunków pracy. W tym celu zaprojektowano budowę parku sportowego w centrum miasta.

Z. Z. znalazły odpowiednie miejsce. Jest to w tej chwili zupełny nieużytek od zachodu będący przedłużeniem parku „Ostrowskiego", od północy opierający się o rzeczkę Wolborkę, ze wschodu o ulicę Nowowiejską i od południa o ulicę Browarną. Na placu tym Związki Zawodowe pobudowałyby odpowiednią halę, pływalnię, korty tenisowe, bieżnię i boisko do piłki nożnej.

Okazało się jednak, że uzyskanie tego placu nie jest łatwe, gdyż częściowo jest on własnością poczty. Władze miejskie nie doceniają inicjatywy Z. Z. i, jak dotychczas, nie udzieliły swojego poparcia śmiałej i pięknej inicjatywie związkowców.

Tow. Kalas Stefan, przewodniczący Związku Włókniarzy, który jest inicjatorem całego przedsięwzięcia, nie traci wiary, że trudności zostaną pokonane i już z wiosną będzie można przystąpić do budowy reprezentacyjnego parku sportowego w Tomaszowie, który nie tylko przyczyni się do rozwoju samego sportu, ale również przyniesie wielkie korzyści miastu.

Szwedzi nie przyjadą!

Zapowiedziany przez nas drugi występ pięściarzy szwedzkich w Łodzi, odwołujemy. Tych wszystkich, którzy nie zwrócili uwagi na datę naszego numeru — 1 kwietnia — i dali się nabrać na kawał prima aprilisowy — przepraszamy.

Podpis pod karykaturą „pięściarza-węża" nie przedstawiał również redaktora sportowego, lecz, jak niewątpliwie wszyscy Czytelnicy domyślili się — „Czerwonego Węża" — reprezentanta Szwecji w wadze ciężkiej, Sundina.

Pięściarze na powodzian

Reprezentacja Włókniarzy — ŁKS

w drugi dzień Świąt Wielkanocnych

Sportowcy, nie chcąc stać na uboczu akcji przeprowadzanej wśród całego naszego społeczeństwa na rzecz powodzian, szykują w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy imprezę bokserską, z której dochód przeznaczają na ten cel.

Inicjatywa wyszła od Związku Zawodowego Włókniarzy. Rzucili oni bowiem rękawicę pięściarzom ŁKS-u i Zrywu, wyzywając ich na mecz z reprezentacją fabryk włókienniczych w Łodzi.

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski wyraził na ten mecz swą zgodę.

Reprezentacja włókniarzy wyglądać ma następująco: Czarnecki II, Ostrowski, Nowicki, Mazur, Kijewski II, Trzęsowski, Urzędowicz i Jaskóła.

Poza programem odbędzie się walka eliminacyjna pomiędzy Kamińskim i Brzóską oraz Stasiakiem i Różyckim.

Zawody odbędą się w hali Wimy o godzinie 11. Bilety w cenie 100 i 200 zł.

Uwaga Tramwajarze!

Zebranie motocyklistów o tydzień później

Podaje się do wiadomości członków Sekcji Motocyklowej K. S. Tramwajarzy, że termin plenarnego zebrania został przesunięty.

Odbędzie się ono nie w czwartek, dnia 3. 4. br., jak było zapowiedziane, lecz w czwartek, dnia 10. 4. br., o godz. 19-ej w lokalu własnym przy ul. 11-go Listopada Nr 30.

Sport w skrócie telegraficznym

W radzieckich instytucjach pedagogicznych wprowadza się z początkiem przyszłego roku szkolnego obowiązkowy kurs wychowania fizycznego i sportu.

Na pierwszym i drugim roku studiów obowiązywać będzie 100—180 godzin tych przedmiotów. Obecnie przygotowuje się sale gimnastyczne, wszelkie urządzenia sportowe i tory narciarskie dla tych zakładów naukowych.

Z MECZU POLSKA—SZWECJA



Ahlin, najlepszy pięściarz Szwedów w oczach naszego karykaturzysty.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31
Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy". D 012901

Na marginesie

HIENY

Katastrofa powodzi, której uległy niektóre okolice kraju, wywołała wielką reakcję współczucia i ubolewania w całej Polsce. Rząd i społeczeństwo spieszą z pomocą powodzianom, płyną zewsząd ofiary w pieniądzach i naturaliach. W miejscowościach nawiedzonych powodzią zanotowano liczne fakty bohaterskiej odwagi ze strony wojska i osób cywilnych, gdy chodziło o akcję bezpośrednią, tj. o ratowanie życia i mienia ludności zagrożonej.

Ale na tle powszechnego współczucia i ofiarności społecznej zarysowują się — z tym większą jaskrawością — i pewne wyjątki. Położone nad Wisłą, niedaleko Warszawy, miasteczko Nowy Dwór, zalane zostało wodą do wysokości pierwszych pięter swych skromnych domków. Katastrofa nadciągnęła dość niespodziewanie, zdarzyły się więc liczne sytuacje, gdy bez najmniejszej zwłoki wypadało ratować już tylko życie najbardziej zagrożonych mieszkańców. Ratownicy — z przedstawicielami miejscowych organizacji PPR i PPS na czele — chlubnie złożyli przy tej okazji egzamin męstwa, energii, poświęcenia. Ale, jak podkreśla prasa stołeczna, znaleźli się i inni.

Znaleźli się ludzie spośród nowodworskich PSL-owców, którzy na apel o ratowanie istnień odpowiadali cynicznie: „Pójdziemy ratować jak się Rząd zmieni" (!)... Jeden z tych mądrali posunął się tak daleko, że ludziom błagającym o przewiezienie ich na miejsce bardziej bezpieczne odkrzyknął, że owszem — uczyni to, ale za... 1.500 złotych od głowy (!)... Słusznie się stało, że tę powodziową hienę zaaresztowały władze, które potrafią jej wyperswadować bezczelne zachcianki.

PSL pana Mikołajczyka nie jest doprawdy najlepszą szkołą, gdy chodzi o rozwinięcie w wychowankach poczucia ludzkości i społecznego obowiązku. Zresztą, nie trzeba było czekać szczególnych okoliczności powodziowych, by się o tym dobitnie i niedwuznacznie przekonać. Tak to zwykle bywa: tam gdzie odwaga i poświęcenie budzą pełen respektu podziw, małość i podłość wdzierają się podstępnie zgrzytliwym dysonansem. Przed tym, co godne szacunku, trzeba uchylić czoła, a nikczemności nie wolno puszczać płazem.

B. D.

Spółdzielczość zwalcza spekulację

Sklepy PSS czekają na klientów

Gęsta sieć sklepów spożywczych Powszechnej Spółdzielni Spożywców w okresie zbliżających się świąt Wielkiej Nocy, odegra rolę poważnego regulatora cen.

Odegrają one tę rolę dzięki dostatecznemu zaopatrzeniu sklepów spółdzielczych we wszelkie artykuły spożywcze (na które w okresie świątecznym wzmaga się popyt), jak i dzięki jakości i konkurencyjności cen sprzedawanych artykułów.

Tendencje spekulacyjne rynku zostaną — jak nas informuje prezes PSS tow. Jańczyk — storpedowane faktem dostatecznego zaopatrzenia miasta w artykuły spożywcze.

Chleba nie zabraknie, gdyż zapasy mąki na jego wypiek przeznaczone są poważne. Sklepy PSS poza chlebem żytnim, wolnorynkowym, będą na święta zaopatrzone **w pieczywo pszenne sprzedawane w cenie 80 złotych za kg.** Mąka pszenna jest wszędzie do nabycia, a poza mąką o przemiale reglamentowanym 80-procentowym sklepy PSS posiadają zapasy mąki pszennej białej w cenie 90 zł. za kg.

Zaopatrzenie **w drożdże, ocet i sól przekracza** możliwości spożycia ludności miejskiej. **Nie zabraknie i cukru.** Składy PSS dysponują w tej chwili **200 tonami cukru. W jajka** na okres świąteczny **zostały zaopatrzone wszystkie sklepy Spółdzielni.** Cena ich jest niższa od ceny żądanej za ten artykuł przez prywatnych kupców. W tej chwili jedynym artykułem, którego dostatecznych rezerw PSS nie posiada jest masło.

Mimo planowanej akcji przejęcia w pewnym stopniu przez PSS w swe ręce zaopatrzenia ludności miasta w wędliny i ryby, projekty nie mogły zostać zrealizowane. Przyczyną jest nieuzyskanie przez Spółdzielnię do tej pory większego rzeźnickiego warsztatu przetwórczego (własna istniejąca dotychczas produkcja wędliniarska nie może odegrać poważniejszej roli na rynku ze względu na wąskie możliwości produkcyjne posiadanego warsztatu).

Zaopatrzenie ludności w ryby poprzez sieć sklepów PSS też nie zostało dotychczas zrealizowane, gdyż Spółdzielni nie przyznano na ten cel żadnego z poniemieckich sklepów, wyposażonych w odpowiednie urządzenia. Te trudności natury technicznej wpłynęły na to, że zarówno zaopatrzenie w wędliny jak i ryby ludności pracującej w okresie przedświątecznym nie mogą być w Łodzi zaspokojone przez ogniwa spółdzielczości konsumenckiej. Poza tym nie ma artykułu spożywczego, którego by odbiorcy PSS nie znaleźli na półkach spółdzielczych sklepów spożywczych. **Wszelkie słodycze, konserwy, kawa, herbata, wina, napoje alkoholowe czekają na nabywców.** Wprowadzono w organizacji sprzedaży szereg udoskonaleń, poważnie wbogacone zostały asortymenty sklepowe — celem tych prac i wysiłków to zaspokojenie wszelkich potrzeb i wymagań odbiorcy-klienta. Czynione wysiłki nad rozbudową ogniw produkcyjnych Spółdzielni uwieńczone zostały ostatnio nowym sukcesem. Dzięki interwencji ministra Dąb-Kocioła, został Spółdzielni przekazany duży młyn (o przemiale 70 ton dziennie) w województwie łódzkim. Posiadanie własnego młyna usprawni pracę PSS w dziale zaopatrzenia własnych piekarń i sklepów w mąkę, a pociągając za sobą obniżenie się wielu własnych kosztów — odbije się dodatnio na kieszeni odbiorcy.

(M)

Eksport maszyn włókienniczych

Produkcja maszyn włókienniczych w Polsce przewyższa w niektórych działach i typach zapotrzebowanie krajowe, co stwarza możliwość korzystnego eksportu tych maszyn. Maszyny produkcji niektórych fabryk polskich, jak np. „Jozephy'ego" i „Schwalbego" w Bielsku, cieszą się wielką popularnością na rynkach zagranicznych.

Już w roku 1946 eksportowano pewną ilość maszyn do szeregu państw europejskich, przede wszystkim do Szwecji, która otrzymała dostawy wartości 13.892.000 złotych. Obecnie zagraniczne zamówienia na nasze maszyny włókiennicze sięgają 43 milionów złotych: głównymi państwami zainteresowanymi są: Szwecja, Argentyna i Szwajcaria.

Łódź-województwu gdańskiemu

Jak już donosiliśmy Łódź dostarcza województwu gdańskiemu potrzebnych mu robotników rolnych. Akcja werbunkowa jest już w tej chwili na ukończeniu i jak informuje nas tutejszy Urząd Zatrudnienia wyniki jej są pozytywne.

Dotychczas wysłano już 17 transportów liczących 420 rodzin z czego około 1500 robotników zdolnych do pracy. Z terenu samej Łodzi zostali wysłani tylko fachowcy: traktorzyści i kowale, natomiast z terenów powiatów wysłani robotnicy rekrutowali się najczęściej spośród rolników, którzy zabrali ze sobą inwentarz, kury, krowy itp.

Dotychczas odeszły transporty z powiatów, opoczyńskiego, łęczyckiego, wieluńskiego, radomszczańskiego i rawskiego. Najwięcej robotników wartościowych dostarczył powiat konecki(129 rodzin w tym 378 osób zdolnych do pracy).

Ostatnie transporty wysyłane będą już po świętach. W stosunku do innych województw akcja werbunkowa robotników rolnych na terenie woj. łódzkiego dała najlepsze wyniki pod względem jakościowym i ilościowym dostarczonego robotnika.

Do oddziałów i instytucji zastępczych Urzędu zatrudnienia w Łodzi mieszczących się na terenie całego województwa napływają wciąż nowi kandydaci.

Interpelacje naszych Czytelników

Dom, w którym nie można mieszkać

Tow. Redaktorze! My, mieszkańcy domu przy ul. Rzgowskiej 25, zwracamy się za Waszym pośrednictwem do miarodajnych czynników o spowodowanie wysłania jakiejś komisji, która by obejrzała nasze mieszkania.

Nasze mieszkania są w takim stanie, że sufity pozarywały się zupełnie, a ściany gniją na skutek zepsutego zupełnie dachu i majątek państwowy niszczeje w szybkim tempie. A przecież jest to dom, który można jeszcze uczynić zdolnym do zamieszkania.

Lokatorzy domu przy ul. Rzgowskiej 25.

Akademia żałobna ku czci gen. Karola Swierczewskiego

Zarząd Okręgu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Łodzi urządza w dniu 3 bm. o godzinie 18-ej w sali Oddziału Grodzkiego Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza przy ulicy Piotrkowskiej 97 akademię żałobną ku czci Generała broni Karola Świerczewskiego.

Umowa zbiorowa piekarzy

Na konferencji, odbytej w dniu 22 bm. pomiędzy Przedstawicielami Związku Zawodowego Przemysłu Spożywczego, a Cechem Piekarzy w Łodzi, przedstawicielami Spółdzielni Spożywców oraz Spółdzielni Miejskich podpisana została umowa zbiorowa między Cechem Piekarzy z jednej, a Związkiem Zawodowym Pracowników Przemysłu Spożywczego z drugiej strony.

W nowej umowie zbiorowej, zawartej na czas nieokreślony z mocą realizacji od 13-go stycznia 1947 na szczególną uwagę zasługuje podwyżka zarobków pracowników Cechu Piekarskiego.

Porównanie zarobków poszczególnych grup pracowniczych tej gałęzi rzemiosła w okresie przed nową umową zbiorową i poumownym wskazuje nawyraźniej, że tego rodzaju podwyżka zarobków była sprawą nader paląca:

Przed nową umową zbiorową pomocnik fachowy w piekarni zarabiał 1200 złotych miesięcznie, a obecnie po wprowadzeniu w życie nowej umowy — 2070 zł.

Ekspedientka przed umową otrzymywała 600 zł. — obecnie 1860 zł. miesięcznie.

Pomocnik niewykwalifikowany otrzymywał miesięcznie również 600 zł. a obecnie 1568 zł.

Również podniesione zostały płace za pracę wykonywaną przez piekarzy w godzinach nocnych.

Stara umowa zbiorowa nie regulowała spraw stołówki.W większości piekarń nie było i nie ma do dziś dnia stołówek. Obecnie nowa umowa zbiorowa zobowiązuje właścicieli i dyrektorów piekarń do asygnowania odpowiedniej kwoty na każdego pracownika jako ekwiwalentu za brak stołówki.

W tych piekarniach, gdzie liczba zatrudnionych jest większą, muszą powstać stołówki dla pracowników.

Została również uregulowana w sposób pozytywny sprawa dodatków rodzinnych.

Nowa umowa zbiorowa reguluje również ilość godzin pracy z zakładach piekarskich. Zasadniczy tydzień roboczy wynosi 48 godzin pracy. Przedłużenie tego czasu pracy wymaga zgody Rady Zakładowej ewentualnie Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego, przy czym każdy pracownik i robotnik piekarni powinien mieć co najmniej co trzecią niedzielę wolną od pracy.

Powyższa umowa oznacza pewną poprawę bytu dla dotąd źle uposażonych pracowników piekarskich.

(Dz)

Rąbanka na kartki

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna Plac Zwycięstwa 2-4 podaje do wiadomości wszystkim zakładom pracy będącym na terenie m. Łodzi i aprowidowanym przez RCA., że od dnia 1 kwietnia rb. wydaje rąbankę na miesiąc kwiecień 1947 r. dla kategorii I na odcinek Nr. 27, — 1,30 klg. wzamian za 1 klg. tłuszczu.

Dla kat. IR. na odcinek Nr. 27 po 0,65 klg. wzamian za 0,5 klg. tłuszczu.

Dla kat. IR na odcinek Nr. 28 po 0,70 klg. wzamian za 1 klg. mięsa.

Rąbankę tą RCA. wydaje na siany z obowiązkiem rozliczenia się wyżej wymienionymi odcinkami w przeciągu 7 dni od chwili pobrania asygnaty.

Kurs przeciwgruźliczy

dla lekarzy w Łodzi

Z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia organizuje Wydział Lekarski Uniwersytetu Państwowego w Łodzi przy współudziale Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego w Łodzi — 8-mio tygodniowy III dokształcający kurs dla lekarzy w dziedzinie kliniki i społecznej walki z gruźlicą. Kurs ma na celu zaznajomienie lekarza internistę lub lekarza ogólno-praktykującego z ogólnymi zasadami zwalczania gruźlicy. Kurs obejmuje około 70 godzin wykładów i około 210 godzin praktyki na oddziałach gruźliczych i poradniach przeciwgruźliczych.

Lekarze przyjęci na kurs otrzymują stypendia w wysokości 10.000 zł. Kurs rozpocznie się w połowie kwietnia br. O dokładnym terminie rozpoczęcia kursu zostaną przyjęci kandydaci osobno powiadomieni.

Podania o przyjęcie na kurs wraz z życiorysem zawierającym dane o miejscu i dniu uzyskania dyplomu, przebiegu dotychczasowej pracy i zajmowanym stanowisku, należy przesłać do 10 kwietnia br. do Sekretariatu Kursu Przeciwgruźliczego, Łódź, ul. Moniuszki 7 — Centralna Poradnia Przeciwgruźlicza, gdzie również udziela się bliższych informacji.

Nowe polskie garbniki

Niedostateczne zaopatrzenie naszego rynku w skórę ma swe źródło w braku surowca, (pod tym względem nigdy Polska nie była samowystarczalna), i w braku garbników, do wyprawy skór, które zmuszeni jesteśmy importować z zagranicy. Ostatnio dzięki pracom badawczym prowadzonym na tym polu przez Instytut Przemysłu Chemicznego udało się polskim mechanikom i uczonym uzyskać formuły syntetycznych garbników. Opracowana została już metoda produkcji tych garbników. Zastosowanie syntetycznych garbników produkcji polskiej do garbowania skór pozwoli uzyskać nie tylko duże oszczędności budżetowe. dzieki redukcji importu, ale równocześnie spowoduje w przetwórstwie skórzanym duże oszczędności, wpływając na potanienie kosztów produkcji.

Nowo uzyskane syntetyczne garbniki jak wykazały przeprowadzone doświadczenia mają tę zaletę, że skracają czas garbowania skór z dziesięciu do dwóch tygodni, równocześnie wpływają dodatnio na jakość uzyskanej skóry.

Wraz z wprowadzeniem do produkcji nowego garbnika odpada konieczność importowania soli chromowych. Nowy polski garbnik został uzyskany z produktów smoły pogazowej

Polityka USA pachnie naftą

Stany Zjednoczone zajmują pod względem wydobycia ropy naftowej pierwsze miejsce w świecie.

Przemysł naftowy zawsze był jedną z podstawowych gałęzi amerykańskiej gospodarki narodowej, ale w ostatnich latach wzrósł niepomiernie wpływ, który przemysł ten wywiera na całokształt ekonomicznego i politycznego życia USA.

Podczas wojny produkcja ropy naftowej podniosła się z 170 milionów ton w 1939 roku do 230 milionów w 1945 roku. Jednakże swój obecny ciężar gatunkowy w życiu gospodarczym USA zawdzięcza przemysł naftowy nie wzrostowi wydobycia, lecz **niesłychanemu rozszerzeniu zasięgu zbytu swoich produktów na nowe gałęzie przemysłu.**

Dzięki zastosowaniu ostatnich zdobyczy chemii, produkuje się obecnie w Stanach Zjednoczonych z ropy naftowej wielką ilość związków chemicznych, uprzednio otrzymywanych ze smoły i z węgla kamiennego. Niektóre z nich stanowią odrębne gałęzie przemysłu o podstawowym znaczeniu. **Ropa naftowa jest więc źródłem surowca do produkcji syntetycznego kauczuku, mas plastycznych, toluenu, wysokooktanowych dodatków do benzyny, lakierów izolacyjnych, barwników, preparatów farmaceutycznych, gliceryny** i szeregu innych fabrykatów.

Już ten, niepełny, przegląd daje pojęcie, jak niezbędnym surowcem stała się ropa naftowa, a w związku z tym, jak rozległe dziedziny życia kontrolują jej posiadacze — wielkie towarzystwa naftowe.

Propaganda a rzeczywistość

Od kilku lat prowadzona jest w Stan. Zjednoczonych akcja propagandowa, która ma na celu wykazanie, iż istniejące w kraju zapasy ropy naftowej są na wyczerpaniu. Sprawie tej poświęca się setki artykułów, jest ona omawiana w audycjach radiowych i była nawet przedmiotem obrad Kongresu. Kampania ta stale przybiera na sile i obecnie w społeczeństwie amerykańskim rozpowszechnił się pogląd, iż na obecnym poziomie wydobycia, starczy Stanom Zjednoczonym ropy tylko na 14 lat.

W rzeczywistości rezerwy Stan. Zjednoczonych dalekie są od wyczerpania. Według opinii specjalistów, z 600 milionów bar. ropy naftowej, stanowiących zapasy na całej kuli ziemskiej, 100 milionów przypada na Stany Zjednoczone. Odkrycie nowych złóż roponośnych jest **więc tylko kwestią nowych wierceń.**

Z cyfr podanych w fachowej literaturze wynika, iż nawet w okresie rekordowego spożycia produktów naftowych, jakim były lata 1942—1945, wiercenia nowych szybów nie osiągnęły poziomu dowojennego.

Wielkie towarzystwa naftowe, dla uniknięcia kosztownych inwestycji związanych z odkrywczymi wierceniami i uruchamianiem nowych szybów, starają się przekonać opinię amerykańską, iż **zapasy ropy w kraju są na wyczerpaniu.** Propaganda ta ma celu uzasadnienie walki towarzystw naftowych o zdobycie nowych źródeł poza granicami USA.

Współpraca

Rząd USA i przed wojną okazywał towarzystwom naftowym wydatną pomoc w ich działalności zagranicznej, ale na ogół obracała się ona w sferze dyplomatycznego nacisku.

W okresie wojennym ta interwencja przybrała zgoła inny charakter. Rząd USA powołuje do życia specjalną organizację państwową o nazwie Petroleum Reserves Corporation. Zadaniem tej organizacji jest, w pierwszym rzędzie, zdobywanie nowych źródeł ropy naftowej poza granicami USA. Petroleum Reserves bierze bezpośredni udział w transakcjach naftowych za granicą.

Nie powinno więc wywoływać zdziwienia, że w tych warunkach w dwóch konferencjach, poświęconym sprawom nafty w 1944 i w 1945 roku, brały oficjalny udział rządowa delegacja USA i Wielkiej Brytanii.

Uwaga Petroleum Reserves jest obecnie skierowana na Bliski Wschód. W roku 1945 rozpoczęli Amerykanie budowę wielkiego rurociągu naftowego przez Saudowską Arabię. Wywołało to zrozumiałe zaniepokojenie w Anglii, w której rękach dotychczas znajdowało się całe wydobycie i przetwarzanie ropy na Bliskim Wschodzie.

Obawy te okazały się uzasadnione. USA skutecznie wypiera Anglię i to nie tylko z Półwyspy Arabskiego, ale i z południowego Iranu.

W zainteresowaniach Stanów Zjednoczonych Palestyną niemałą rolę odgrywa rurociąg, odprowadzający naftę z Mossulu do Morza Śródziemnego.

Również ostatnie wystąpienia prezydenta Trumana, świadczące o dążeniu USA do poddania swojej kontroli Turcji, Grecji i Cypru, posiada specyficzny „aspekt naftowy".

A. Markowski.

Olbrzymie złoża ropy naftowej

odkryto w ZSRR między Wołgą a Uralem

Przed dwudziestu laty eksploatowano w Związku Radzieckim wyłącznie kaukaskie pola naftowe. Pierwsza pięciolatka postawiła na porządku dziennym sprawę znacznego podniesienia wydobycia ropy naftowej. Wówczas to członek Akademii Nauk ZSRR, znany geolog profesor Gubkin, wysunął hipotezę, iż między Wołgą a Uralem, na przestrzeni miliona kilometrów kwadratowych powinny się znajdować bogate złoża naftowe. Podstawą tej hipotezy było daleko idące podobieństwo struktury geologicznej tej połaci kraju z okręgami Stanów Zjednoczonych, obfitujących w ropę naftową.

Niebawem te przewidywania potwierdziły się.

W 1929 roku w północnej części Centralnego Uralu podczas wiercenia sztolni na sól potasową, całkowicie nieoczekiwanie trysnęła fontanną ropa. Rozpoczęto wówczas energiczne poszukiwania nafty między Wołgą a Uralem i wkrótce cały kraj zaelektryzowała wiadomość o odkryciu nowych, olbrzymich zapasów „czarnego złota".

W rezultacie przeprowadzonych na gigantyczną skalę poszukiwawczych wierceń powstał w okolicach miast Syzrań, Krasnokamsk, Bogurusłan nowy okręg naftowy, tzw. „Drugiego Baku".

Studiując geologiczną budowę złóż „Drugiego Baku" doszedł prof. Gubkin do wniosku, że na ropę powinno się napotkać również i na znacznie większych głębokościach, w tzw. warstwach dewońskich.

Są to warstwy odległego okresu geologicznego, których wiek uczeni określają na 400 milionów lat, podczas gdy bakińska ropa pochodzi z warstw o wieku 20—30 milionów lat.

W pierwszej fazie wiercenia nie dały żadnych wyników, któreby mogły potwierdzić słuszność teorii akad. Gubkina.

Gdy w 1941 r. wybuchła wojna, kwestia nafty — podstawowego surowca strategicznego — nabrała szczególnej wagi. Hitlerowscy najeźdzcy podchodzili pod Kaukaz i lada chwila walczący kraj mógł się okazać odciętym od źródeł naftowych w Baku. A wojna, którą nie bez słuszności nazwano „wojną motorów", pochłaniała fantastyczne ilości paliw płynnych, których nie mogły dostarczyć istniejące szyby. Życiową koniecznością stało się wykrycie nowych źródeł naftowych.

I geologowie z bezprzykładnym uporem kontynuowali poszukiwawcze wiercenia według wskazówek członka Akademii, Gubkina.

Wreszcie w górach Żigulewskich, w złożach dewońskich, na głębokości 1500 m dowiercono się do upragnionej ropy, która trysnęła, dając 500 ton w ciągu jednej doby. W 1944 roku odkryto w Baszkirii, a następnie w Tatarii nowe złoża dewońskiej ropy, nie ustępujące pod względem zapasów i wydajności najbogatszym źródłom kaukaskim.

Obecnie, nie tylko na terenach „Drugiego Baku", ale i w okolicach Leningradu, w republikach nadbałtyckich i w innych miejscowościach dziesiątki ekspedycji naukowych prowadzi poszukiwania nowych złóż dewońskiej ropy naftowej.

Opisane odkrycia nowych źródeł roponośnych w Związku Radzieckim jest dla nas bardzo pouczające.

I przed naszym przemysłem naftowym mogą powstać nowe możliwości, o ile zerwie się z kurczowym trzymaniem się „tradycyjnych" okręgów naftowych, ściśle powiąże się z nauką i potrafi przeprowadzić wiercenia poszukiwawcze na terenach wskazanych przez badania geologiczne i sejsmiczne.

W tym kierunku zmierzają prace planowane przez naczelne władze przemysłu naftowego. Wszechstronne badania naukowe mają przygotować do przyszłych prac wiertniczych tereny na Pomorzu, o stosunkach geologicznych podobnych do stosunków w okolicach Hannoweru i Holsztyna, gdzie stwierdzono ropę naftową.

A. M.

Jarosław Hasek 320)

Przygody dobrego wojaka Szwejka

podczas wojny światowej

(Przekład Pawła Hulki-Laskowskiego)

Ów specjalista był człowiekiem wielkiej zacności. Gdy kadet Biegler zwracał mu uwagę że czuje się bardzo słaby, ten odpowiedział mu z uśmiechem:

— Złoty medal za dzielność udźwignie pan jeszcze. Wszak pan się dobrowolnie zgłosił na wojnę jako ochotnik.

Stało się tedy, że kadet Biegler wyruszył na zdobywanie złotego medalu.

Jego zahartowane kiszki nie wydzielały już rzadkiego płynu w spodnie, ale pomimo to pozostało mu jako pamiątka po cholerycznych stacjach nieznośne parcie, tak, że od ostatniego etapu aż do sztabu brygady, gdzie spotkał się z porucznikiem Dubem, podróż jego była jakąś manifestacyjną wędrówką po wszystkich możliwych wychodkach. Kilka razy spóźnił się na pociąg, ponieważ wysiadywał po wychodkach dworcowych tak długo, iż pociągi czekać na niego nie mogły. Czasem znowuż przegapił przesiadanie siedząc w ustępie wagonu.

Ale pomimo wszystkich wychodków, jakie właziły mu w drogę, Biegler jednak przybliżał się ku brygadzie.

Porucznik Dub powinien był jednak jeszcze przez kilka dni pozostać na kuracji w brygadzie, ale tegoż samego dnia, gdy Szwejk odjechał do batalionu, sztabowy lekarz zabrał się do porucznika i dowiedziawszy się, że popołudniu automobil sanitarny odjeżdża w kierunku 91 batalionu, wyprawił go tym samym automobilem do jego oddziału.

Lekarz był bardzo rad, że pozbył się porucznika Duba, który jak zazwyczaj każde swoje zdanie potwierdzał słowy:

— O tym jeszcze przed wojną rozmawialiśmy u nas z kapitanem okręgu.

— **Mit deinem Bezirkshauptmann kannst du mir Arsch lecken** — pomyślał lekarz sztabowy i bardzo był rad przypadkowi, że auto sanitarne jechało właśnie na Kamionkę Strumiłową przez Żółtaniec.

Szwejk nie widział w brygadzie kadeta Bieglera jedynie dlatego, że ten znowuż przez dwie godziny siedział w pewnej ubikacji z przyrządem do spłukiwania, przeznaczonej na użytek oficerów brygady.

Śmiało rzec można, że kadet Biegler w takich miejscach nigdy nie tracił czasu na darmo, ponieważ powtarzał sobie w duchu wszystkie sławne bitwy wojsk austriacko-węgierskich poczynając bitwą pod Nördlingen dnia 6 września 1634 roku, a kończąc bitwą pod Serajewem dnia 19 sierpnia 1878 roku.

Kiedy po niezliczone razy pociągał za łańcuch płuczki klozetowej i gdy woda z łoskotem spadała na porcelanę, kadet Biegler przymykał oczy i marzył o zgiełku bitew, o natarciu jazdy i huku dział.

Spotkanie porucznika z kadetem Bieglerem nie należało do najmilszych i stało się przyczyną kwasów w ich późniejszych stosunkach służbowych i pozasłużbowych.

Mianowicie zdarzyło się, że porucznik Dub już po raz czwarty dobijał się do klozetu, a ciągle znajdował go zamknięty.

— Kto tam siedzi? — zapytał wreszcie.

— Kadet Biegler, 11 marszkompania, batalion En. 91 pułku — brzmiała dumna odpowiedź.

— A tutaj — przedstawiał się kandydat klozetu po drugiej stronie drzwi — porucznik Dub z tej samej kompanii.

— Zaraz skończę, panie poruczniku!

— Czekam!

Porucznik Dub spoglądał niecierpliwie na zegarek. Nikt by nie uwierzył, jakiej potrzeba energii i wytrwałości, aby w sytuacji podobnej wytrzymać przed drzwiami całych 15 minut, potem jeszcze 5 i jeszcze, podczas gdy na pukanie, walenie pięścią i kopanie nogami otrzymuje się zawsze tę samą odpowiedź:

— Zaraz skończę, panie poruczniku!

— Porucznik Dub dostał ataku gorączki, gdy po obiecującym szeleście papieru upłynęło dalszych siedem minut, a drzwi się nie otwierały.

Kadet Biegler był na szczęście jeszcze tak dalece taktowny, że wyczekiwał ze spuszczeniem wody.

Porucznik Dub w przystępie gorączki zaczął rozmyślać, czy nie należałoby udać się ze skargą do dowództwa brygady, które być może wydałoby rozporządzenie wyłamania drzwi i wyciągnięcia stamtąd kadeta Bieglera przemocą. Przychodziło mu też do głowy, że ma się tu może do czynienia z naruszeniem dyscypliny.

Dopiero po upływie dalszych pięciu minut porucznik Dub zauważył, że za ewentualnie wyłamanymi drzwiami nie miałby właściwie już nic do czynienia, bo mu się dawno odechciało. Wystawał wszakże przed klozetem niejako z zasady, kopiąc w drzwi, za którymi odzywało się wciąż to samo zapewnienie.

(D. c. n.)

I to i owo

Zanim zadzwonisz

Na temat rozrzutności z nienaszej kieszeni pisaliśmy już nie raz. I nie tylko my. Dzień powszedni nastręcza wiele przykładów, które stale jeszcze są bodźcem do poruszania tego jeszcze — niestety — aktualnego tematu.

Tak jest — potrafimy być rozrzutni — jeśli ta rozrzutność nie obciąża naszych prywatnych budżetów. Weźmy np. nasze telefony. Właściwie nie „nasze", a aparaty telefoniczne, zainstalowane w instytucjach państwowych, samorządowych czy placówkach spółdzielczych, po to, by ułatwiać nam wykonywanie obowiązków służbowych. Gdybyśmy dysponowali danymi statystycznymi w tym względzie, wyszło by niewątpliwie na jaw, że przynajmniej połowa rozmów, które prowadzimy za pomocą tego — bądź co bądź narzędzia pracy — dotyczy naszych prywatnych spraw.

Szczególnie kobiety, pracujące zawodowo w pobliżu aparatu telefonicznego, są narażone na pokusę wzywania kogoś do aparatu i ucinają sobie rozmówki na temat pogody, mody, czy wreszcie umawiają się z Tolkiem lub Rysiem, na nowy fascynujący film. W rezultacie tych rozmówek zwolennicy i zwolenniczki rozmów na odległość tracą czas przeznaczony na pracę, i obciążają budżet danej instytucji, czy urzędu.

A prócz tego każdy z nas niejednokrotnie w ciągu dnia denerwuje się, że do tego, lub innego biura nie może się dodzwonić — telefon ciągle jest zajęty, a tu trzeba natychmiast omówić ważne sprawy. I jeszcze jedno: należy uzmysłowić sobie, że jeśli np. w Urzędzie Telefonicznym w Łodzi — dawniej PAST — przed wojną było zainstalowanych 20 tysięcy t. zw. „automatycznych telefonistek" — precyzyjnych aparatów, służących do połączeń aparatów telefonicznych, to dziś liczba ich zmniejszyła się o połowę, a ilość prowadzonych rozmów wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym niemal, że... dwukrotnie. Innymi słowy — biorąc pod uwagę dzisiejszy pęd do rozmów telefonicznych, — należało by uruchomić nie 10 a 40 tysięcy specjalnych aparatów, których u nas w Polsce nie produkujemy, a które sprowadzamy za „bardzo drogie" pieniądze z zagranicy

Tak więc sporo powodów przemawia za tym, byśmy pohopnie podniósłszy słuchawkę telefoniczną, zastanowili się, czy naprawdę sprawa, którą chcemy omówić, jest warta, by: odrywać się od pracy, obarczyć nowym wydatkiem instytucję, w której pracujemy, przerwać połączenie z naszą placówką pracy, a wreszcie jeszcze bardziej obciążyć, ograbione z precyjnych aparatów nasze centrale telefoniczne. Jeśli nie — to połóżmy słuchawkę na miejscu jej w tej chwili przynależnym — na widełkach.

Niech świadomość, że w ten sposób bierzemy udział w akcji oszczędzania, która obejmuje wszystkie gałęzie naszego życia, będzie dla nas zapłatą za zrzeczenie się „telefonicznej rozrywki". (Dz)

Nowy numer „Kuźnicy"

W nowym, 14-tym numerze „Kuźnicy" znajdujemy w zakresie krytyki literackiej drugą część obszernego studium Jana Kotta o „Lalce" B. Prusa, w której autor przeprowadza szczegółową analizę idei społecznych i społeczno - gospodarczych, odzwierciedlających się w powieści, dalej recenzje Ewy Korzeniewskiej ze wznowionej niedawno powieści Jerzego Żuławskiego p.t. „Na srebrnym globie" obszerną recenzję Kazimierza Budzyka z książki K. Górskiego pt. „Poezja jako wyraz", wyd. w Toruniu w r. 1946 oraz uwagi Anny Kamieńskiej o książkach dla dzieci Lucyny Krzemienieckiej.

Dział literacki przynosi nam ciąg dalszy opowiadania Pawła Hertza p.t. „Sedan", oraz wiersze: Zygmunta Radka, Ewy Fiszer, Tadeusza Kubiaka, Anny Pogonowskiej i Jerzego Millera.

Znajdujemy również artykuł Stanisława Gołachowskiego o Karolu Szymanowskim z okazji dziesięciolecia jego śmierci.

Jerzy Pański w obszernym artykule o bolączkach i kłopotach programu radiowego otwiera dyskusję nad tym zagadnieniem, a Mirosław Orłowski daje nam bilans gospodarczy 1946 r., charakteryzując go jako pomyślny i wyraźnie aktywny.

14-ty numer „Kuźnicy przynosi również pierwszą część artykułu Aleksandra Szpakowicza p.t. „Lumpenburżuazja".

Znajdujemy ponadto jeszcze dwa głosy w sprawie Min. Kultury i Sztuki oraz artykuł polemiczny Stanisława Śreniowskiego p.t. „Okopy Św. Trójcy".

Poza felietonami politycznym i literackim numer uzupełniają, jak zwykle, przegląd prasy, korespondencja i noty.

Pierwsze motocykle polskie

ukażą się już wkrótce w sprzedaży

Do bilansu naszych osiągnięć w kraju przybyła ostatnio jeszcze jedna skromna pozycja: w niedzielę, dnia 23 marca rb., Polski Klub Motocyklowy w Warszawie zademonstrował wobec zgromadzonych delegatów i gości, wypuszczony przez Zjednoczenie Przemysłu Motoryzacyjnego typ polskiego motocyklu z polskim silnikiem.

W dwa lata po wojnie występujemy na rynek wewnętrzny z własnym motocyklem, którego ponad 500 części składowych zostały całkowicie wytworzone i zmontowane w kraju.

Produkujemy obecnie 2 typy motocykli: „Sokół 125", typ lżejszego motocykla — 75 kg wagi i drugi typ — S. H. L. nieco cięższy — 85 kg wagi.

Wyrób motocykli został objęty planem trzyletnim. Plan przewiduje na rok 1947 produkcję tysiąca motocykli, na rok 1948 — 6 tysięcy sztuk, na rok 1949 — 12 tysięcy sztuk.

Jakość naszych motocykli nie ustępuje przedwojennej jakości.

„Sokół 125" posiada silnik o mocy 4 do 7 koni. Rozwija szybkość 60 km na godzinę. Obliczony jest na dwie osoby i wytrzymuje obciążenie 200 kg. Cena jego jest stosunkowo niska.

Duszą całej imprezy motocyklowej był dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego — inż. Skalski. Zorganizował on ekipę zdolnych i energicznych inżynierów, w skład której weszli inż. Pachulski, Wójcicki, Blumke, Kosowski, Hering i inni.

Cała ta ekipa pod kierownictwem inż. Skalskiego przeprowadziła długą przygotowawczą pracę organizacyjną, techniczną i kreślarską.

Zrobiono rysunki konstrukcyjne, rysunki przyrządów, przygotowano opracowanie warsztatowe. Przystąpiono do produkcji odpowiednich gatunków stali. Fabryka „Stomil" w Poznaniu uruchomiła produkcję opon gumowych. Fabryka Marciniaka w Warszawie wykonała części elektryczne i zapalania, które przed wojną sprowadzaliśmy z Niemiec i Anglii.

Ogółem 39 fabryk metalowych, hutniczych i elektrotechnicznych wykonało części do tych motocykli.

Prace przygotowawcze zostały rozpoczęte w lipcu 1946 r. Dziś mamy już gotowych pierwsze 10 motocykli — prototypów. A pierwszych 200 motocykli seryjnej produkcji opuści warsztaty w rocznicę rozpoczęcia prac — w lipcu 1947 roku.

„Społem" zamówiło całą tegoroczną produkcję motocykli w ilości 1000 sztuk.

W realizacji swych planów motoryzacyjnych „Zjednoczenie" napotyka na trudności finansowe. Nasze finansujące instytucje winny pomóc młodemu przemysłowi motoryzacyjnemu w kraju w realizacji jego poczynań.

Motocykl — to nie rozrywka. W dzisiejszych naszych warunkach motocykl może odegrać poważną rolę, jako pomocniczy środek komunikacyjno - transportowy.

Wykonanie planu za rok 1947 będzie wstępem do produkcji motocykli cięższego typu, z przyczepkami, dla celów wojskowych, pocztowych, fabrycznych i przewozowych, będzie przyczynkiem do ogólnego rozwoju motoryzacji w kraju.

Nie obawiajmy się krytyki

Konferencja partyjna — to ważne wydarzenie w życiu dzielnicy. Rok rocznie towarzysze delegaci kół przed dokonaniem ważnego aktu — wyborów nowych władz partyjnych, mają możność wypowiedzenia się na temat dotychczasowej działalności komitetu.

Te wypowiedzi, o ile są konkretne, rzeczowe i krytyczne, stają się niejako busolą poczynań nowego komitetu. I dlatego, o ile leży nam na sercu dobro naszej dzielnicy — mówmy na konferencji szczerze i bez osłonek o błędach i brakach w pracy, mówmy także i o doświadczeniach pozytywnych.

Wydaje nam się słusznym, aby na zebraniach kół, przed konferencją, omawiano zagadnienia z nią związane.

Wnioski składane przez delegata na konferencji powinny być uprzednio uzgodnione z kołem. W ten sposób wszyscy członkowie partii będą mieli świadomość i pewność, że ich postulaty, ich dezyderaty, ich doświadczenia będą reprezentowane przez delegata, któremu powierzają tę ważną misję.

Te oto uwagi nasunęły nam się podczas konferencji dzielnicy partyjnej lewej śródmiejskiej.

Dzielnica ta jest dość różnorodna pod względem składu społecznego: grupuje bowiem znaczną ilość robotników z większych zakładów pracy jak: firma d. „Eitingon", tramwaje, gazownia, a także towarzyszy spośród inteligencji. Wydawało by się zatem, że przebieg konferencji powinien być ciekawy, a dobór tematów dyskusji bogaty. Tymczasem... Tymczasem i dobry referat polityczny tow. Cichockiej i dość wnikliwe sprawozdanie tow. Kasprzaka — sekretarza Komitetu Dzielnicowego — słaby oddźwięk znalazły w wypowiedziach delegatów. Zabrało głos wielu, bo 25 mówców. Poruszano wiele istotnych zagadnień, jak problem pracy partyjnej wśród inteligencji, kobiet i młodzieży, oraz sprawę werbunku do partii. Wielu towarzyszy podkreśliło konieczność jeszcze ściślejszej współpracy z PPS. Wielu towarzyszy stwierdziło, że należy walczyć ze szkodnictwem gospodarczym. Ale wszystkie te sprawy, skądinąd ważne — omawiano w sposób niekonkretny. A przytem nie skrytykowano pracy ustępującego komitetu, zarówno sukcesy jak i błędy utonęły w... letniej wodzie pochwał, których nie szczędzili komitetowi wszyscy dyskutujący.

Nie zrozumcie mnie, towarzysze z Lewej Śródmiejskiej źle: nie chcę przez to powiedzieć, że komitet dzielnicowy nie zasłużył na pochwały. Ale na konferencji należało przede wszystkim zanalizować braki i niedociągnięcia, oraz wyciągnąć odpowiednie wnioski — dla dobra dalszej pracy. Komitet zdziałał niemało, szczególnie w akcji werbunkowej do partii: w roku ubiegłym stan organizacyjny opiewał na 1721 towarzyszy. Obecnie jest już 5.564 towarzyszy. Cyfry te wskazują na to, że obok innych ważnych spraw na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie kształcenia ideologicznego nowych peperowców, oraz usprawnienie pracy kół partyjnych.

I. T.

Łódź i Warszawa

otrzymały z Danii szczepionki przeciwgruźlicze

Od 10 kwietnia rozpoczną się w stolicy i w Łodzi szczepienia przeciwgruźlicze, którymi objęci będą zarówno dorośli jak i dzieci. W pierwszej kolejności szczepione będą dzieci sierocińców, żłobków i domów opiekuńczych, szkoły zawodowe, powszechne, średnie, przedszkola, fabryki wreszcie pozostała część ludności. **Po Warszawie i Łodzi szczepieniami objęte będą wszystkie miasta, wsie i miasteczka w kraju.**

Akcja trwać będzie 2 lata. Szczepień dokonywać będzie zespół sanitarny, złożony z **5-ciu ekip najlepszych duńskich specjalistów,** w dziedzinie walki z gruźlicą. W skład jednej ekipy wchodzi lekarz, 2 starsze siostry sanitarne, sekretarz i tłumacz. **Każda ekipa obsługiwać będzie około 1.500 osób dziennie, za pomocą szczepionek, których dostarczy duński instytut serologiczny.** Ochronna szczepionka Calmetta dowożona będzie raz w tygodniu z Danii drogą lotniczą i będzie dwukrotnie kontrolowana: raz przez Duński Instytut Serologiczny, drugi raz przez polski Państwowy Instytut Higieny.

Nowiny filmowe

Robotnicy bohaterami nowego filmu polskiego

Film Polski przystąpił do realizacji nowego filmu długometrażowego pt „Stalowe Serca", którego akcja dzieje się w ośrodkach robotniczych podczas okupacji niemieckiej. Treścią zaś jest praca polskiego proletariatu, mająca na celu sabotaż niemieckiej produkcji wojennej oraz wysiłki w celu zaoszczędzania warsztatów pracy dla wykorzystania ich po wojnie.

Reżyserem filmu i autorem scenariusza jest twórca filmów krótkometrażowych „Odrą do Bałtyku" i „Budujemy Warszawę" Stanisław Urbanowicz. Kierownictwo literackie objął znakomity śląski powieściopisarz Gustaw Morcinek, zdjęcia wykona Adolf Forbert. Obsada aktorska nie jest jeszcze ostatecznie ustalona.

Obecnie wykonuje się już próbne zdjęcia w attelier łódzkim, zdjęcia plenerowe nakręcane zaś są na Śląsku.

* * *

Filmy z przed roku 1939 zarówno polskie jak i zagraniczne będą stopniowo wycofywane w miarę wprowadzania na polskie ekrany ostatnio zakupionych filmów nowej produkcji angielskiej, czeskiej i francuskiej. Z przed 1939 r. filmów polskich nadających się do eksploatacji było 38, z zagranicznych 80.

* * *

W roku 1946 Film Polski otrzymał i eksploatował 39 filmów produkcji radzieckiej, 16 angielskiej, 5 francuskiej i 3 szwedzkiej.

* * *

Na łamach francuskiego „Peuples Amis" znany francuski krytyk filmowy Reinold Barkan poświęca dużo miejsca powojennej produkcji filmowej Polski, podnosząc wysoko wartości artystyczne i techniczne filmów krótkometrażowych: naukowych, dokumentarnych i pedagogicznych. Specjalne słowa uznania poświęca krótkometrażówkom „Skroplone powietrze", „Lokomotywa", „Łopuszna", „Zarówka" „Ręce dziecka" i „Suita Warszawska", które jak wiadomo zajęły zaszczytne miejsce na międzynarodowym festivalu filmów pedagogicznych zorganizowanych przez UNESCO. Wobec wysokich wartości produkcji krótkometrażowej autor wyraża konieczność bliskiej współpracy filmowej polsko-francuskiej. S

Porady prawne

Ob. Stały czytelnik: W wypadkach nadużyć służbowych pracodawca może niezwłocznie rozwiązać umowę o pracę, przyczym dla stwierdzenia faktów nadużycia służbowego ze strony pracownika nie jest konieczne wszczęcie przez pracodawcę przeciwko pracownikowi sprawy karnej i w konsekwencji uzyskanie wyroku skazującego pracownika za nadużycia służbowe. Fakt nadużycia służbowego musi jednak zaistnieć. Pracownikowi umysłowemu, który tego faktu nie przyznaje służy prawo sądowego domagania się odszkodowania z tytułu braku trzymiesięcznego wypowiedzenia. W tym ostatnim przypadku Sąd Pracy (względnie Okręgowy) wyjaśnia wątpliwośći po zbadaniu sprawy.

Ob. Zbigniew Olkuski: Jeżeli nie chcecie skorzystać z amnestii — przysługuje Wam prawo złożenia oświadczenia w terminie miesięcznym od zawiadomienia o umorzeniu, że żądacie przeprowadzenia postępowania.

Ob. mgr. A. Bauta: odpowiedzi wysłaliśmy.

KOMUNIKAT

KOMITETU NIESIENIA POMOCY POWODZIANOM

Komitet Niesienia Pomocy Powodzianom mieści się przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 104, tel. 145-06.

Konta bankowe do wpłacania ofiar w K.K.O. na konto 377, w Banku Związku Spółek Zarobkowych Nr konta 1400.

Konkurs uprzejmości

„Głos Pomorza“ w nr. 74 ogłasza wynik wielkiego konkursu uprzejmości, jaki zorganizowała Toruńska Spółdzielnia Spożywców (T. S. S.) posiadająca w Toruniu 42 sklepy.

Organizatorom konkursu przyświecały dwa cele. Przede wszystkim podnieść poziom pracy w sklepach i jednocześnie pobudzić zainteresowanie mieszkańców miasta spółdzielnią i warunkami jej pracy.

Jeden i drugi cel został osiągnięty.

Konkurs wzbudził duże zainteresowanie, wpłynęło 3271 odpowiedzi na ankietę. W pierwszej czwórce nagrodzonych miejsca zajęły trzy kobiety i 1 mężczyzna. Wyróżnionych zostało ogółem 28 kobiet i 6 mężczyzn.

Inicjatywa T. S. S. powinna być przejęta przez naszą P.S.S., której pracownicy dość często są tematem przykrych interpelacji naszych czytelników.

To

Samolot szkolny „Żak I“

stworzony rękoma polskich konstruktorów i robotników

Dnia 27-go bm. odbyła się na lotnisku Lublinek pod Łodzią mała uroczystość. Dnia tego w godzinach przedpołudniowych wzniósł się po raz pierwszy w przestworza nowy samolot szkolny typu „Żak 1“, wyprodukowany całkowicie w Lotniczych Warsztatach Doświadczalnych w Łodzi.

Budowę tej nowej maszyny Lotnicze Warsztaty Doświadczalne w Łodzi podjęły przed pięcioma miesiącami i mimo wielu trudności, spowodowanych w pierwszym rzędzie brakiem koniecznych surowców — „Żak“ powołany został do życia.

Model nowej maszyny szkolnej został zaprojektowany przez znanego konstruktora maszyn lotniczych w Polsce inż. Tadeusza Sołtyka, znanego z konstrukcji dobrych maszyn szkolnych—„Szpak“ II. „Szpak III“ i „Szpak“ IV“.

„Żak I“ należy do najlżejszych maszyn tego typu. Waży niecałe 500 kg. Poważną jego zaletą jest specjalna konstrukcja siedzeń pilota i ucznia, które znajdując się obok siebie, pozwalają na szybsze wyszkolenie sił lotniczych, których brak odczuwamy w obecnym okresie. Silnik samolotu „Żak I“ o mocy 60 koni mechanicznych może być bez wysiłku wmontowany w maszynę przez jednego człowieka, jest bowiem bardzo lekki. Nowy samolot szkolny zużywa b. małą ilość paliwa — około sześćdziesięciu litrów benzyny na godzinę lotu.

Podczas próbnych lotów w dniu 27 bm. „Żak I“ przeleciał nad Łodzią przepisową trasę i został zakwalifikowany przez Komisję techniczną Ministerstwa Komunikacji.

W budowę nowej maszyny szkoleniowej wybitne zasługi i wysiłek wnieśli: dyr. Lotniczych Warsztatów Dośw. inż. Sułkowski, który potrafił w przeciągu krótkiego czasu i przy niesprzyjających warunkach zrealizować plany konstruktora inż. Tadeusza Sołtyka oraz grupa personelu technicznego Lotniczych Warsztatów Doświadczalnych. Wśród niego na plan pierwszy wybili się starzy fachowcy budowy samolotów: tow. Stanisław Cierniak, ślusarz-lotnik, pamiętający jeszcze początki lotnictwa polskiego, tow. Józef Falkiewicz, stolarz lotnik, pod którego kierownictwem zbudowana została drewniana część konstrukcji „Żaka I“, oraz młody 22-letni pilot-mechanik tow. Wacław Zarucki.

W najbliższym czasie Lotnicze Warsztaty Doświadczalne w Łodzi przystąpią do seryjnej produkcji samolotów szkolnych typu „Żak I“ i „Żak II“.

W budowie znajduje się nowy, osobowy samolot dwumotorowy „Miś“. (Dz.)

Społeczeństwo łódzkie - ofiarom powodzi

OFIARY NA POWODZIAN

Koło Nr. 1 Dzielnicy Prawa Śródmiejska PPR zł. 700.—

Koło PPR przy łódzkim Zjednoczeniu Przemysłu Pończoszniczego, Piotrkowska 53, zł. 2.180.—

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Skórzanego zł. 5.000.—

Pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego Nr. 5 w Łodzi, ul. Łucasińskiego zł. 23.150.—

Pracownicy fmy Wagner, Żeromskiego 94— zł. 379.—

Pracownicy f-my „Konserw-Export“, Łódź, Kopernika 50, wpłacają 6.300.—

Koło PPR i pracownicy Zjednoczenia Przemysłu Pasmanteryjnego, Piotrkowska 17 — zł. 10.400.—

PRACOWNICY F-my MILLER

Pracownicy f-my Miller w Rudzie Pabianickiej zrzekli się jednotygodniowego obiadu przeznaczając równowartość na rzecz powodzian, ponadto ofiarowali na ten sam cel proc. pensji.

ZWIĄZEK ZAW. PRACOWNIKÓW i ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO

Na posiedzeniu Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Przemysłu Spożywczego w Polsce w dniu 29 marca 1947 r. uchwalono wyasygnować na ofiary powodzi sumę zł. 30.000. Niezależnie od tego pracownicy Zarządu Głównego ofiarowali z własnych funduszy sumę zł. 1.700.— oraz 1 męskie ubranie.

PRACOWNICY WYDZIAŁU PODATKOWEGO ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Powołując się na apel Prezydenta Rz. Polskiej w sprawie pomocy doraźnej dotkniętym klęską powodzi i wzorując się na uchwałach powziętych w innych wydziałach Zarządu Miejskiego, Rada Delegatów w porozumieniu z kierownictwem Wydziału postanowiła zobowiązać wszystkich pracowników Wydziału Podatkowego do wpłacenia 2 proc. od poborów za m-c kwiecień.

SŁUCHACZE KURSU DOSZKOLENIOWEGO STRAŻY OCHRONY KOLEI

Na wspólnym zebraniu koła PPR i PPS w dniu 28.3. 47 r. słuchaczy kursu doszkoleniowego Straży Ochrony Kolei przy Oficerskiej Szkole Polit.-Wych. w Łodzi uchwalono następującą rezolucję:

Mając na uwadze dobro narodu polskiego, z którego wyrośliśmy i wraz z którym walczyliśmy o niepodległość i demokrację, stanęliśmy do odbudowy zniszczonego kraju, nie chcemy by zabrakło nas w akcji niesienia pomocy naszym braciom dotkniętym klęską powodzi. Solidaryzujemy się z wezwaniem Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta, deklarujemy jednorazowy datek w wysokości 15.400 zł. ponadto część swych przydziałów papierosowych w ilości 9.560 szt.

Apelujemy do wszystkich S.O.K.-istów i kolejarzy by poszli naszymi śladami.

Na ogólnym zebraniu robotników i pracowników PZPB Nr. 3, odbytym w dniu 31 marca 1947 r. uchwalono jednogłośnie opodatkować się na rzecz powodzian 1 proc. od zarobku miesięcznego za miesiąc kwiecień 1947 r.

PRACOWNICY ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Pracownicy Zarządu Miejskiego Wydziałów Planowania Przestrzennego, Motoryzacji, Komunikacji, Pomiarów i Odbudowy wraz z przedsiębiorstwami miejskimi, składają na powodzian doraźnie zebraną kwotę zł. 59.410 (pięśdziesiąt dziewięć tysięcy czterysta dziesięć złotych).

KOŁO PPR F-MY DAWN. „M. BAUER“, PIOTRKOWSKA 170

Koło PPR przy f-mie dawn. „M. Bauer“, Piotrkowska 170 od członków zebrało zł. 3.000.

SŁUCHACZE PAŃSTWOWEGO TECHNICUM WŁÓKIENNICZEGO

My, słuchacze Państwowego Technicum Włókienniczego w Łodzi zebrani na Walnym Zebraniu, uchwalamy upoważnić nasze Zakłady Pracy do potrącania z pobieranych uposażeń kwot, w wysokości ustalonej na poszczególnych Zakładach Pracy, na akcję pomocy poszkodowanym przez powódź.

Jednocześnie deklarujemy zebrane doraźnie złotych 7.340 (słownie złotych siedem tysięcy trzysta czterdzieści).

ROBOTNICY PZPB Nr. 3

Robotnicy i pracownicy umysłowi PZPB Nr. 3 na zebraniu ogólnym postanowili przeznaczyć na rzecz powodzian 1 procent poborów z miesiąca kwietnia, co w sumie wyniesie ponad ćwierć miliona złotych.

NA BUDOWĘ DOMU KCPPR w WARSZAWIE

Komórka PPR przy Firmie Spółka Akcyjna Fabryki Sukna A. G. Borst w Zgierzu, przesyła zł. 5.000.— (pięć tysięcy) na budowę Domu KC w Warszawie.

Romuald Mielczarski

W 20-tą rocznicę zgonu

W tych dniach minęła 20-letnia rocznica śmierci jednego z pionierów ruchu spółdzielczego Romualda Mielczarskiego. Od najmłodszych lat wciągnięty w akcję kół samokształceniowych zainteresowanie swe kieruje na ekonomikę i socjologię. Za prowadzoną akcję uświadamiającą wśród kół inteligencji i proletariatu zostaje w roku 1890 internowany i po wyroku wywieziony do Petersburga.

Po wyjściu z więzienia kontynuuje studia ekonomiczne zagranicą.

Powrót do kraju wiąże się znów z aresztowaniem. Przewrót 1905 roku — Mielczarski wraca do kraju, gdzie w roku 1905 staje się wraz z Abramowskim i Wojciechowskim współtwórcą pierwszego w Polsce Towarzystwa Kooperatystów. Swą wiedzę i talent organizacyjny oddaje w służbę spółdzielczości. Popularyzuje idee spółdzielczości, organizuje ruch spółdzielczy, czuwa na racjonalną rozbudową jego ogniw, — staje się wychowawcą szeregów pracowników spółdzielczych. Mielczarski był twórcą Związku Spółdzielni Spożywców R. P.

Wkład Mielczarskiego w budowę podwalin spółdzielczości i jej rozbudowę był olbrzymi — był to wkład człowieka mądrego, pracowitego i odznaczającego się silnym charakterem i silną wolą. (SK)

Dzień w Związkach Zawodowych

PREZYDIUM Z. Z. Wł. ODDZIAŁ W ŁODZI

W dniu 31 marca na konstytucyjnym zebraniu nowoobranego Zarządu Związku Zawodowego Włókniarzy Oddział w Łodzi zostało wybrane prezydium Zarządu, w skład którego weszli:

Przewodniczący — tow. Mieczysław Przybył, Vice-przewodniczący — tow. Hieronim Januszkiewicz, Sekretarz — tow. Aleksander Krzykalski, Skarbnik — tow. Zofia Patorowa, Członek — tow. Marian Fandrych.

Nowoobrani kierownicy Oddziału natychmiast przystąpili do urzędowania, jedynie tylko tow. Krzykalski obejmie swój urząd w dn. 15 kwietnia, a to w związku ze zdaniem obowiązków, jakie dotychczas pełnił w swoim zakładzie pracy.

PREZYDIUM ZARZĄDU ZWIĄZKU WŁ. ODDZIAŁ II DZIEWIARSKO - POŃCZOSZNICZY

Dnia 31 marca br. Zarząd Oddziału II Z. Z. Dziewiarsko - Pończoszniczego w Łodzi ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący — tow. Piwowarska, Sekretarz tow. Nowakowski, Skarbnik — tow. Gust.

ZEBRANIE KIEROWNIKÓW ŚWIETLIC

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Łodzi Wydział Kulturalno-Oświatowy podaje do wiadomości wszystkim kierownikom świetlic, że w dniu 19 kwietnia 1947 r. o godz. 10,30 w lokalu świetlicy Gampe-Albrecht (ul. Piotrkowska) odbędzie się zebranie kierowników świetlic Przemysłu Włókienniczego. Obecność obowiązkowa.

KRONIKA ŁÓDZKA

Papierosy na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z miesiąca kwietnia 1947 r., w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej oraz w budkach inwalidzkich, oznaczonych wywieszkami „PMT“ sprzedawane będą od dnia 1 bm.

Papierosy „WOLNOŚĆ“ i „BAŁTYK“

Kat. I na odcinek Nr. 30 i 31 po 100 sztuk papierosów.

„Wolność“ — 100 sztuk po 2 zł. za 1 szt.

„Bałtyk“ — 100 sztuk po 3 zł. za 1 szt.

Na karty żywnościowe „MK.“ (Ministerstwo Komunikacji) z m-ca kwietnia 1947 r. ostemplowanych na odwrocie prostokątną pieczątką następującej treści:

Polskie Koleje Państwowe, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych, Wydział Aprowizacji w Łodzi, ul. Więckowskiego Nr. 20.

Kat. „MK.“ pracownicza na odcinek Nr. 3 i 4 po 100 sztuk papierosów.

„WOLNOŚĆ“ — 100 sztuk po 2 zł. sztuka i „BAŁTYK“ — 100 sztuk po 3 zł. sztuka.

Termin ważności odcinków Nr. 30 i 31 oraz 3 i 4 upływa dnia 30 kwietnia 1947 r.

Wydział Aprowizacji i Handlu ponownie przypomina, że Spółdzielnie, oraz Związki Inwalidzkie (Sekcja Właśc. Kiosk.) obowiązane są sprzedawać papierosy przydziałowe tylko po przedłożeniu przez konsumentów kart zaopatrzenia i wycięciu wywołanych odcinków w obecności kupującego. W razie ujawnienia, że kierownicy sklepów spółdzielczych lub inwalidzi w kioskach, sprzedają papierosy przydziałowe na odcinki już wycięte, sprzedawcy tacy, pociągani będą do odpowiedzialności karno-administracyjnej aż do odebrania koncesji włącznie.

Wypadki i kradzieże

OBŁOWILI SIĘ PRZED ŚWIĘTAMI

Na ulicy Kopcińskiego 44 nieznani sprawcy otworzyli wytrychem mieszkanie Bieluńskiej Marii po czym skradli dwa nowe garnitury, zegarek męski i 12.000 zł. gotówką.

PECHOWY DOM

Przy ulicy Armii Ludowej 44 złodzieje skradli z paszteciarni wagę i wędlinę. W tym samym domu ci sami sprawcy skradli różne rzeczy na szkodę Adama Sawickiego.

TRAGICZNA ŚMIERĆ

Przed posesją Nr. 76 przy ul. Zgierskiej dn. 31.III. o godz. 18 podczas wyskakiwania z tramwaju zabity został 21-letni Eugeniusz Marciniak zam. przy ul. Franciszkańskiej 72. Nieszczęśliwy pasażer nie zwrócił uwagi na jadący równocześnie z tramwajem samochód, prowadzony przez Celisza Edwarda zam. przy ul. 11 Listopada 41. Szofer zatrzymany.

MIŁA SĄSIADKA

Z mieszkania Marii Żelaznowskiej przy ulicy Śląskiej 26, sąsiadka jej Sułocka Maria skradła różne rzeczy i zbiegła.

UPROWADZAJĄ KONIE i KROWY

Z obory Bednarza Józefa przy ul. Wspólnej 184 nieznani sprawcy skradli krowę czarną w białe łaty.

Z ulicy Południowej 8 uprowadzono parę koni i resorkę stanowiące własność Stanisława Chmielaka.

WYSTĘPNA MATKA

Obok parkanu na cmentarzu w Radogoszczu grabarz Majchrzak Franciszek znalazł zwłoki pięciomiesięcznej dziewczynki, owinięte w papier.

NIESPODZIEWANE ODKRYCIE

Na Szosie Rokicińskiej koło Janowa znaleziono bombę lotniczą. Milicjant 13-go Komisariatu miejsce zabezpieczył i bombę usunął.

WYSTAWA PRAC MALARSKICH

Spółdzielnia Artystów Plastyków, Piotrkowska 102 zawiadamia, że w dniu 3 kwietnia br. o godz. 12 nastąpi uroczyste otwarcie zbiorowej wystawy prac malarskich Stefana Justa, Zenobiusze Poduszko — projekty dekoracyj teatralnych oraz Aleksandra Jędrzejewskiego, Wiesława Lange, Stanisława Łuckiewicza, Jadwigi Przeradzkiej.

POWÓDŹ SFILMOWANA

Sprawozdawcy Polskiej Kroniki Filmowej dokonali szeregu zdjęć z terenów dotkniętych powodzią, obrazujących rozmiary klęski. Jeden z operatorów utrwalił na taśmie moment zniesienia przez krę mostu wysokowodnego w Warszawie, inny dokonał zdjęć w czasie zniesienia mostu kolejowego. Poza tym dokonane są zdjęcia lotnicze na wszystkich obszarach dotkniętych klęską powodzi.

Zdjęcia te złożą się na treść specjalnego wydania Kroniki Filmowej p.t. Lody ruszyły, który jeszcze w tym tygodniu zobaczymy na ekranie

Zdjęcia poza wartością kronikarską reportarzy stanowią przede wszystkim cenną pomoc w organizowaniu akcji ratunkowej dla powodzian jaką podjęło całe społeczeństwo.